Prawda o Niemcach w Polsce

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 24 sierpnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 231

Projekt niemiecko-rosyjskiego paktu o nieagresji nie zmienia w niczym sytuacji

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł. — l. r.). Zapowiedź zawarcia paktu nieagresji między Moskwą a Berlinem przyjmuje nasza opinia publiczna

Z ZUPEŁNYM SPOKOJEM.

Metoda zaskoczenia przyjęta przez Niemcy jako podstawowa taktyka w wojnie nerwów

I TYM RAZEM NIE DA SPODZIEWANYCH REZULTATÓW.

Co przynosi układ Niemcom? Z punktu widzenia doktrynalnego, to

JESZCZE JEDNA OFIARA CZYSTOŚCI IDEOLOGII NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

Pierwsza ofiara to zabór Czech, gdy zrezygnowano z jedności krwi i rasy, druga, to manifestacyjne porozumienie z Sowietami, przez co rezygnuje się z zasad, objętych paktem antykominternowskim. To zerwanie z zasadami antykominternowskimi będzie miało swe działanie nie tylko na wewnątrz.

CÓŻ POWIE O TYM JAPONIA?

Czy jej reakcją nie będzie związanie się z Anglią? Co powie Hiszpania, jak wytłumaczy jej Berlin swą taktykę? Ciekawi też jesteśmy refleksyj Rzymu.

A CO PRZYNOSI UKŁAD SOWIETOM?

Stwierdzić możemy z całą pewnością, że Moskwa szuka innych źródeł korzyści, niż Berlin. Gros interesów sowieckich leży poza Europą. Polityka zarówno zagraniczna jak wewnętrzna powstaje dopiero ze skrzyżowania interesów państwowych i partyjno-ideologicznych, które u Sowietów — nie trzeba tego mówić — są zupełnie inne niż narodowo-socjalistyczne. W tych przeciwieństwach i w tych różnicach leży słabość paktu i minimalny jego wpływ na układ stosunków politycznych.

Nasza opinia publiczna przyjmuje — powtarzamy — zapowiedź paktu z zupełnym spokojem.

NIGDY NIE LICZYLIŚMY W RAZIE KONFLIKTU ZBROJNEGO NA POMOC WOJSKOWĄ SOWIETÓW.

Układy sowiecko-niemieckie w niczym nie zmieniają naszych obliczeń natury strategicznej i nie wpłyną na niezłomną wolę obrony naszych praw i naszych ziem. Opinia państw frontu pokoju zahartowana dostatecznie w sztuczkach propagandowych Niemiec, przyjęła bez większego wrażenia zapowiedź paktu. Natomiast Zachód raz jeszcze uświadomił sobie, że

POLSKA JEST JEDYNYM STAŁYM CZYNNIKIEM NA WSCHODZIE, NA KTÓRYM PAŃSTWA POKOJU MOGĄ OPRZEĆ SIĘ W SWEJ POLITYCE KONSTRUKTYWNEJ.

Nowe posunięcie taktyczne Niemiec oceniamy w jedynie właściwy sposób. Jest ono tylko dowodem słabości III. Rzeszy, która musi podejmować podobny krok wbrew swym podstawowym doktrynom ideologicznym, ze względów propagandowych, wobec własnego społeczeństwa i pewnej części opinii zagranicznej.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł. — l. r.). Z Berlina donoszą, że minister Ribbentrop odleciał wczoraj samolotem z Salzburga do Moskwy. Przez noc zatrzyma się w Królewcu, w środę rano uda się w dalszą drogę. Ministrowi towarzyszy radca prawny niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych dr Gaus, tłumacz dr Schmidt i szef wydziału prasowego. Koła oficjalne podają wiadomość o projektowanym zawarciu paktu oświadczając, że obie strony zachowają swój światopogląd.

Nadzieje Kremla
na likwidację bloku antykominternowskiego

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Moskwy, że według wiadomości ze źródeł wiarygodnych podpisanie paktu o nieagresji

nie nastąpi, mimo zapewnień Berlina, w dniu jutrzejszym

Według komunikatu Ag. TASS,

rokowania niemiecko-sowieckie będą wymagać pewnego okresu czasu.

Prasa popołudniowa podając wiadomość o pakcie, nie przynosi jednak żadnych komentarzy.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.—l. r.) Z Moskwy donoszą: Reprezentanci Anglii i Francji delegowani do rozmów sztabowych, prowadzą rozmowy w ambasadzie brytyjskiej.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.—l. r.) Z Moskwy donoszą, że decyzja rządu sowieckiego zawarcia paktu z Niemcami

powzięta została podobno po dłuższych obradach Politbiura pod przewodnictwem Stalina w dniu 20 bm.

Jakkolwiek przebieg obrad utrzymywany jest w tajemnicy, w Moskwie kursują pogłoski, że

miarodajne czynniki Kremla doszły do wniosku, że zawarcie paktu z Niemcami przyczyni się do całkowitego zlikwidowania t. zw. bloku antykominternowskiego (?).

Zdanie to utrzymuje się również w kierowniczych kołach Kominternu które stoją na stanowisku, że likwidacja bloku antykominternowskiego daje obecnie nowe perspektywy dla akcji komunistycznej w Europie.

Interwencja ambasadora Japonii w Berlinie
Rewizja planów politycznych wobec Europy

Londyn, 23. 8. (PAT) AMBASADOR JAPONII ZOSTAŁ POPOŁUDNIU PRZYJĘTY W FOREIGN OFFICE.

Tokio, 23. 8. (PAT) Havas donosi, że gabinet japoński po wczorajszych naradach, na których rozpatrywano wiadomości o zamierzonym zawarciu niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji, uznać miał jednomyślnie za

konieczne zrewidowanie u podstaw wszystkich planów politycznych Japonii wobec Europy.

Należy przypuszczać, że plan ministra spraw zagranicznych Arity w sprawie wzmocnienia paktu antykominternowskiego został zarzucony.

Prasa japońska powstrzymuje się tymczasem od komentarzy. Dziennik „Nichi Nichi" przeciwstawia opinię kół nieoficjalnych pisząc, iż ewentualny pakt sowiecko-niemiecki może być uważany za złamanie paktu antykominternowskiego.

Ambasador japoński w Berlinie otrzymał polecenie ZAŻĄDANIA OD RZĄDU RZESZY WYJAŚNIEŃ.

Klauzule paktów o nieagresji
zawieranych przez Związek Sowiecki

Paryż, 23. 8. (PAT.) Agencja Havas donosi z Londynu: Koła sowieckie w Londynie wyrażają pogląd, że nie ma żadnych powodów, aby

trójstronne rozmowy w Moskwie miały być przerwane.

W kołach tych przypomina się jednocześnie, że wszystkie pakty nieagresji zawierane dotychczas przez związek sowiecki posiadały klauzulę przewidującą, że

„w razie agresji jednej ze stron układających się przeciwko innemu państwu, druga strona układająca się, może wypowiedzieć układ bez uprzedzenia".

Przypuszcza się, że podobna klauzula umieszczona będzie również w tekście projektowanego układu sowiecko-niemieckiego.

Skazanie działaczy S. L. za udział w strajku rolnym

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.—l. r.) Sekretarz zarządu powiatowego Str. Ludowego na okręg podhajecki, Kicmal, skazany został na 5 miesięcy więzienia za udział w strajku rolnym w r. 1937. W ostatnich dniach Kicmal otrzymał zawiadomienie, że Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok. Ma on jeszcze do odcierpienia kary 2 miesięcy więzienia, gdyż 3 miesiące przesiedział w areszcie śledczym bezpośrednio po strajku rolnym.

Posunięcie w „wojnie słów"

Praktyczna strona sowiecko-niemieckich rozmów

Paryż, 23. 8. (PAT) Wiadomość o decyzji rządów niemieckiego i sowieckiego zawarcia paktu o nieagresji nie wywołała we francuskiej opinii publicznej silniejszego wrażenia.

Pewna część francuskiej opinii publicznej, a mianowicie wpływowe koła prawicowe,

od dawna już oskarżały dyplomację sowiecką o podwójną grę i domagały się zerwania rokowań z Rosją oraz w ogóle nie wciągania Sowietów do spraw Europy.

Odpowiedzialne koła oczekują wypowiedzenia się o nieujawnionej istotnej treści zapowiedzianego paktu o nieagresji, a mianowicie oczekuje się zwłaszcza na ujawnienie tego,

czy pakt ten obejmuje np. klauzulę o napastniku, t. zn. czy przewiduje, że pakt przestanie działać na wypadek, gdyby jedna ze stron uciekła się do agresji.

W kołach politycznych Paryża podkreślają, że Berlin wykorzystuje zapowiedź podpisania paktu o nieagresji z Moskwą dla jaskrawej propagandy zagranicznej i wewnętrznej.

Londyn, 23. 8. (PAT) Zapowiedź zawarcia paktu nieagresji między Berlinem a Moskwą nadeszła do Londynu zbyt późno, aby dzienniki londyńskie zdążyły się głębiej nad znaczeniem tego faktu zastanowić. Dzienniki obszernie informują o zamierzeniu zawarcia tego paktu nieagresji, o podróży Ribbentropa do Moskwy i o ewentualnych reperkusjach, jakie to może mieć na rokowaniach brytyjsko-francusko-sowieckich w Moskwie. Dzienniki przewidują, że

ambasadorowie W. Brytanii i Francji w Moskwie zwrócą się do Mołotowa z żądaniem oficjalnego wyjaśnienia, jakie jest wobec tego stanowisko rządu sowieckiego co do dalszych rokowań z W. Brytanią i Francją o pakt sojuszniczy.

„Daily Express" w komentarzu podkreśla, że wizyta Ribbentropa w Moskwie

nie może w żadnym stopniu wpłynąć na zobowiązania W. Brytanii wobec Polski.

zresztą dziennik nie sądzi, aby fakt ewentualnego podpisania między Niemcami a Rosją paktu nieagresji mógł wpłynąć w sposób bardziej istotny na obecną sytuację.

Fakt ogłoszenia ostatnio komunikatu o zamierzonym podpisaniu paktu o nieagresji uważa „Daily Express" bardziej

za posunięcie w wojnie słów, niż w dziedzinie realnych posunięć politycznych.

Posiedzenie Rady Gospodarki Drzewnej w Ministerstwie Rolnictwa

Warszawa, 23. 8. (PAT) W dniu wczorajszym w gmachu Ministerstwa Roln. i Reform Roln. pod przewodnictwem wicemin. Wierusz-Kowalskiego odbyło się plenarne posiedzenie Rady Gospodarki Drzewnej w nowym składzie osobowym.

Po zagajeniu obrad przez wicemin. Wierusz-Kowalskiego, Rada uchwaliła swój budżet na lata 1939 i 1940, oraz dokonała wyboru szeregu komisyj, w których ześrodkowane będą prace tej instytucji.

Zostało utworzonych 6 komisyj, a mianowicie: 1) komisja główna, 2) traktatowa i zagadnień międzynarodowych, 3) obciążeń produkcji, 4) organizacji produkcji i zbytu, 5) spraw obrotu towarowego polsko-niemieckiego, oraz 6) komisja budżetowa.

Poza tym na posiedzeniu plenarnym omówiono zagadnienia importu drewna w obrocie uszlachetniającym, przekazując tę sprawę do komisji organizacji produkcji i zbytu w celu przepracowania.

Na zaproszenie rządu sowieckiego w dniu jutrzejszym udaje się do Moskwy wicemin. Krawulski w towarzystwie naczelnika Wydziału chowu koni p. Pruskiego, oraz kierownika Państwowego stada ogierów w Janowie Podlaskim p. Pohoskiego.

Sytuacja państw neutralnych w ew. konflikcie europejskim

Sztokholm, 23. 8. (PAT) Przed swoim wyjazdem do Brukseli minister spraw zagr. Sandler złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym stwierdził, że sytuacja międzynarodowa jest niezwykle poważna.

Naruszenie pokoju europejskiego — mówił minister — miałoby oczywiście wielki wpływ na interesy państw neutralnych, które nie będą brały udziału w konflikcie. Przebieg narad dopiero wykaże, jakie będą wyniki konferencji brukselskiej. Podstawą dyskusji będzie:

1) wielkie zainteresowanie państw, biorących udział w konferencji w utrzymaniu pokoju,

2) ich pragnienie prowadzenia polityki niezależnej od polityki państw, które się znajdą w konflikcie,

3) konieczność, jaka narzuca się dla tych państw zajęcia stanowiska pełnego rezerwy i umiarkowania, którego wymaga poczucie odpowiedzialności oraz pomyślność ich własnych narodów.

Min. Sandlerowi w podróży do Brukseli towarzyszy radca Soederblom. Dyrektor generalny Boheman pozostaje w Sztokholmie.

Członkowie stronnictwa dr. Maczka wejdą do rządu

Białogród, 23. 8. (PAT) Od szeregu tygodni nad opracowaniem tekstu porozumienia serbsko-chorwackiego pracuje komisja ekspertów, złożona z 3 pracowników serbskich i 3 chorwackich. Eksperci ci pracują w małej miejscowości pod Bledem,

gdzie przebywają członkowie regencji, premier i wielu ministrów oraz osobistości ze świata politycznego.

Ze swej strony Maczek przeprowadził wczoraj w Zagrzebiu rozmowy z szefami innych ugrupowań opozycji chorwackiej.

Po ostatecznym zredagowaniu tekstu porozumienia

zostanie ono ogłoszone dekretem regencji,

po czym rozpoczną się rozmowy polityczne, mające na celu utworzenie gabinetu na podstawie osiągniętego porozumienia.

Przewidywane jest wejście do rządu 4 lub 5 Chorwatów ze stronnictwa dra Maczka.

Tajemnicze zaginięcie posła słowackiego

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.—l. r.) **Pierwszy poseł Słowacji przy rządzie polskim dr Klinowsky, który w swoim czasie został nagle odwołany, zaginął od kilku tygodni bez wieści. Rodzina ani przyjaciele nie mają od niego żadnego znaku życia.**

Posiedzenie komitetu czwórporozumienia

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.—l. r.) W warszawskich kołach politycznych pojawiła się w ostatnich dniach pogłoska o zamierzonym zwołaniu posiedzenia komitetu tzw. czwórporozumienia. Jak wiadomo, w skład tego porozumienia wchodzą organizacje: Siew, OMP, Zw. Strzelecki i Zw. Harcerstwa Polskiego.

Dekret Prezydenta R. P. o przypisach dyscyplinarnych dla sił zbrojnych

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.—l. r.) W Dzienniku Ustaw z dnia wczorajszego ogłoszony został dekret Prezydenta R. P. o przepisach dyscyplinarnych dla sił zbrojnych. **Dekret ustanawia władze dyscyplinarne, odpowiedzialność osób, kary dyscyplinarne, które dzielą się na porządkowe, pozbawienia wolności, kary na czci (obniżenie stopnia wojskowego, zwolnienie ze służby).**

Następnie dekret ustala szczegółowo postępowanie dyscyplinarne, oraz postępowanie wykonawcze. Dekret ten wchodzi w życie z dniem 1 października br.

Lustracja wicepremiera Kwiatkowskiego mennicy państwowej

Warszawa. 23. 8. (PAT). W dniu 22 bm. p. Wicepremier, minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski w towarzystwie prezesa Banku Polskiego, p. Byrki, oraz wyższych urzędników udał się na zwiedzenie mennicy państwowej.

Wysiadającego z samochodu p. Wicepremiera powitał na dziedzińcu fabrycznym zarząd mennicy, przy czym dyrektor Zagrodzki złożył krótki raport, z którego wynika, że

produkcja monet odbywa się w przyśpieszonym tempie.

Następnie p. Wicepremier z towarzyszącymi mu osobami przeprowadził lustrację wszystkich działów, interesując się szczegółowo stanem prac. Po wizytacji poszczególnych działów, p. Wicepremier wyraził zadowolenie z pracy mennicy, która

w bardzo szybkim czasie wybiła pierwszy znaczniejszy zapas bilonu z nowego transportu srebra.

W związku z tym, na mocy porozumienia zawartego między Skarbem Państwa a Bankiem Polskim o podwyższenie emisji o 5/ milionów złotych,

już w najbliższych dniach rozpocznie się systematyczne i stałe nasycanie całego kraju w pieniądz zdawkowy aż do całego zaspokojenia potrzeb rynku.

Wtorek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Do Gdyni przybyła grupa instruktorów rumuńskiej organizacji „Straja Tarii", którzy przez 4 tygodnie przebywali na kursie instruktorskim w Girkach Wielkich koło Skoczowa na Śląsku. Po skończonym kursie Rumuni zwiedzają większe miejscowości naszego kraju.

☐ W Cieszynie odbyło się zebranie kolejarzy, zatrudnionych na Zaolziu, zwołane przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich, na którym z radością stwierdzono, że znaczna część postulatów kolejarzy zaolziańskich o zasadniczym znaczeniu została już przez władze polskie uwzględniona.

☐ Podczas tegorocznego Tygodnia Gór w Zakopanem będzie wielki festiwal orkiestr wojskowych pułków górskich o Nagrodę Przechodnią Ministra Spraw Wojskowych. W konkursie weźmie udział 9 zespołów orkiestrowych, m. in. grupy kobziarzy i trombitarzy w sile ok. 400 ludzi.

☐ Pokaz gdańskich sił hitlerowskich został chłodno przyjęty przez ludność Gdańska.

☐ Na Wołyniu aresztowano nieznanego osobnika, zaopatrzonego w 8 różnych legitymacyj, rozsiewającego nieprawdziwe pogłoski, mogące wywołać niepokój publiczny.

ZA GRANICĄ

☐ Prasa donosi z Kłajpedy o rozporządzeniu przywódcy partii nar.-socjalistycznej zainstalowania we wszystkich restauracjach i kawiarniach kraju kłajpedzkiego nowych radioodbiorników, by zebrani goście mogli słuchać propagandowych transmisyj. Prasa donosi dalej o rekwizycji w kraju kłajpedzkim wszystkich zbiorników benzyny, nafty i smarów.

☐ Minister finansów Rzeszy Schwerin von Krosig przybył wczoraj późnym wieczorem do Rzymu.

☐ W Bratysławie aresztowano 31 osób pod zarzutem rozszerzania ulotek antyrządowych. Większość aresztowanych jest narodowości czeskiej.

☐ Holenderski minister spraw zagr. van Kleffens przyjął zaproszenie na konferencję państw sygnatariuszy układu w Oslo.

☐ Ateńska Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat ministerstwa wojny, powołujący na ćwiczenia wszystkich oficerów rezerwy zarówno broni jak i służb, którzy odbywali swą obowiązkową służbę wojskową w latach 1935 i 1936.

☐ W czasie walk z wojskami sowiecko-mongolskimi zestrzelono dotychczas przeszło 1000 samolotów.

☐ Ambasador R. P. Michał Sokolnicki zainaugurował pawilon polski na międzynarodowych targach w Smyrnie.

☐ W Mosulu zniesiono stan wyjątkowy, wprowadzony po zabójstwie konsula brytyjskiego Masona. Wdowa po zabitym konsulu otrzymała od rządu irackiego odszkodowanie w wysokości 20.000 funtów.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Słonecznie i bardzo ciepło. W ciągu dnia skłonność do burz. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

CO ZROBIĄ WĘGRY?

Rozmowy, jakie węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky przeprowadził najpierw w Salzburgu z min. von Ribbentropem a następnie w Rzymie z hr. Ciano, wzbudziły powszechne zainteresowanie zwłaszcza wobec pogłosek o nacisku wywieranym przez Niemcy w kierunku przystąpienia Węgier do „osi". Ani o rozmowach salzburskich, ani o rozmowach rzymskich nie wiemy nic bliższego ze źródeł oficjalnych. Możemy zatem w naszych przypuszczeniach opierać się tylko na zdaniu kół dobrze poinformowanych, które zarówno w Rzymie, jak i w Budapeszcie są zgodne co do punktu, iż rozmowy przeprowadzone przez hr Csaky'ego z kierownikami polityki zagranicznej Niemiec i Włoch nie wniosły żadnej zmiany do sytuacji Węgier. Jeżeli zatem p. von Ribbentrop rzeczywiście proponował hr. Csaky „pogłębienie współpracy wojskowej" pomiędzy Węgrami a Rzeszą, czyli innymi słowy żądał od niego zezwolenia na przemarsz wojsk niemieckich przez terytorium Węgier oraz oddania węgierskich baz wojskowych do dyspozycji armii niemieckiej — to wydaje się, że żądania te zostały przez węgierskiego min. spr. zagr. odrzucone i p. von Ribbentrop poniósł chwilowo — nie pierwszą zresztą, porażkę.

Mówimy chwilowo, gdyż trudno dziś przepowiedzieć to co się stanie lub stać może w przyszłości.

Nie mając zresztą oficjalnych wypowiedzi w tej sprawie, możemy operować jedynie hipotezami. Do tej dziedziny należy również przypuszczenie, że z Salzburga hr Csaky udał się do Rzymu, ażeby tam szukać oparcia przed zbyt wielkim naciskiem wywieranym ze strony Rzeszy. Hipoteza ta posiada o tyle cechy prawdopodobieństwa, że pojęcie „osi" to dla Węgier właściwie głównie Rzym. Nie mówiąc już o protokołach rzymskich, którymi jak wiadomo Węgry oraz b. Austria związane były z Włochami i które musiały wytworzyć siłą rzeczy bliższe stosunki pomiędzy Budapesztem a Italią, wystarczy przypomnieć stanowisko Włoch w sprawie traktatu w Trianon, żeby zrozumieć, że poparcie moralne Włoch w tej zawsze otwartej i krwawiącej ranie Węgier, było wystarczającym powodem do zapewnienia Włochom popularności w królestwie Św. Stefana.

Można zatem wyobrazić sobie, że hr. Csaky nie tylko szukał, ale i znalazł oparcie w Rzymie. Ekspansja niemiecka na Bałkanach nie jest dla Włoch żadnym interesem. Ponadto Włochy pragną pokoju i nie uważają, by większe zacieśnienie więzów łączących je z Węgrami było potrzebne. Ważnym natomiast dla Rzymu jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy Węgrami a Jugosławią, plan który był jeszcze w zimie bieżącego roku jednym z pierwszych punktów włoskiej polityki zagranicznej, a który następnie ustąpić musiał ważniejszym a w każdym razie bardziej naglym wypadkom. Sprawa porozumienia węgiersko-jugosłowiańskiego była zdaniem węgierskich kół w Rzymie jednym z przedmiotów omawianych przez hr. Csaky'ego z hr. Ciano. Mówiono tam również niewątpliwie i o stosunku Niemiec do Bałkanów i o sprawie stosunków polsko-niemieckich.

Jakie jest stanowisko Węgier wobec Polski w sprawie Gdańska? W prasie węgierskiej zwłaszcza oficjalnej spotykamy od czasu do czasu naświetlenia sprawy gdańskiej tak wybitnie wzorowane na niemieckich lub włoskich głosach prasy, że mogłoby to budzić poważne wątpliwości co do stanowiska Węgier wobec Polski. Nie należy jednak zapominać, że Węgry znajdują się obecnie w sytuacji niezwykle trudnej, w rozterce spowodowanej naciskiem niemieckim, wywieranym nie tylko od zewnątrz, ale i od wewnątrz. Mniejszość niemiecka na Węgrzech poczyna sobie coraz bezczelniej, budząc tym powszechne oburzenie nie tylko węgierskiej opinii publicznej, lecz również tej części mniejszości niemieckiej na Węgrzech, która należy do t. zw. szwabskiego odłamu Niemców węgierskich i z narodowym socjalizmem nie tylko nie posiada nic wspólnego, ale jest mu wyraźnie przeciwna. Zarówno sfery miarodajne, jak i publiczna opinia Węgier są przeciwne wiązaniu się sojuszem wojskowym z Rzeszą. Rozumieją one dobrze, że takie związanie się to według wszelkiego prawdopodobieństwa wcześniej, czy później wystąpienie zbrojne przeciwko Polsce. A przyjaźń polsko-węgierska nie jest tylko pustym frazesem, nie jest konwencjonalną formą wzajemnego stosunku dwóch państw. Przyjaźń ta posiada tysiącletnie tradycje głęboko zakorzenione w narodzie węgierskim. Węgry chcą zachować swą neutralność i będą jak to niedawno oświadczono pewnemu dziennikarzowi polskiemu z najbardziej miarodajnych źródeł bronić tej neutralności nawet przeciw Niemcom.

——

Prawda o Niemcach w Polsce

Człowiek, któryby wziął na serio to, co obecnie w Niemczech wypisuje się i wygaduje na temat doli mniejszości niemieckiej w Polsce — załamałby ręce z przerażenia. W „Völkischer Beobachter", czy „Angriffie", w codziennych relacjach speakerów rozgłośni niemieckich, w mowach wiecowych, wszędzie, gdzie tylko się daje — słychać rozpaczliwe jeremiady: biada naszym niemieckim rodakom w Polsce! Są wyzuci z wszelkich praw, gnębi się ich bezlitośnie, brutalnie niszczy gospodarczo i kulturalnie! Pogromy czarnosecińskie w carskiej Rosji były sielanką w porównaniu do fali prześladowczej, wzbierającej w Polsce! Każdy publicysta niemiecki, piszący wedle zleceń p. min. Goebbelsa, każdy „Teofilek" rozgłośni niemieckich, gębujący o Polsce — ma na podorędziu patos „oburzenia" na Polaków i ckliwą łezkę litości dla „masakrowanych", brutalnie „tępionych" Niemców w Polsce.. I każdy artykuł w piśmie niemieckim na ten temat zapewnia solennie, że 20-lecie egzystencji niemieckiej mniejszości w wolnej Polsce — to jedno pasmo martyrologii, prześladowań, polityki niszczycielskiej, barbarzyńskiej.

Jak jest naprawdę? Co mówią fakty i cyfry? Jak ukształtowało się położenie gospodarcze i kulturalne, społeczne i polityczne, mniejszości niemieckiej w Polsce w ciągu ostatniego dwudziestolecia? Czy huraganowy ogień inwektyw, walący obecnie dzień w dzień z Niemiec, ma jakieś realne podstawy?

Odpowiedzmy na to wymową ścisłych cyfr i stwierdzonych faktów.

Mamy przed sobą dane, dotyczące ludności niemieckiej w Polsce w roku 1938, więc najświeższej daty. I oto czego się z nich dowiadujemy. Życie organizacyjne, życie społeczne mniejszości niemieckiej faktycznie rozwija się wspaniale. Niemcy zdołali w Polsce rozbudować olbrzymią i gęstą sieć organizacyj zawodowych.

Obejmuje ta sieć nie tylko Pomorze, Poznańskie i Śląsk, ale i inne skupienia niemieckie w kraju (np. w Łodzi itd.)

Podajmy główne ośroki tego niemieckiego ruchu zawodowego:

Z organizacyj zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych wymieńmy dwa największe: „Gewerkschaft deutscher Arbeiter in Polen" (59 kół miejscowych), „Verband deutscher Angestellten in Polen" (26 kół). Poza tym jest w kraju kilkanaście mniejszych organizacyj tego typu.

Organizacje zawodowe kupców i rzemieślników: „Verband für Handel und Gewerbe" (40 kół), „Wirtschaftsverband städtischer Berufe" (45 kół) — i również kilkanaście jeszcze mniejszych organizacyj kupieckich i rzemieślniczych.

Organizacje zawodowe rolnicze: „Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft" (203 kół), „Landbund Weichselgau" (169 kół), „Verein deutscher Bauern" (107 kół) i szereg pomniejszych, jak np. „Schlesischer Landbund".

Organizacje nauczycielskie: „Landesverband der Lehrer und Lehrerinnen in Polen" (21 kół).

Razem jest w Poslce 774 kół związków zawodowych niemieckich, a skupiają one 57.505 zorganizowanych członków!

Czyż w świetle tych cyfr nie jest cynicznym kłamstwem zarzut, jakoby Polska krępowała życie zawodowe i ruch społeczny wśród mniejszości niemieckiej?

Właśnie z tych cyfr widzimy, że państwo polskie pozwalało swobodnie niemieckiemu pracownikowi umysłowemu i fizycznemu, niemieckiemu rolnikowi, niemieckiemu rzemieślnkowi i kupcowi organizować się. Mimo, że przecież ta praca organizacyjna nie zawsze szła w kierunku obrony interesów zawodowych, a bardzo często była forpocztą obrony interesów Rzeszy. Wiemy przecież aż nadto dobrze, że te niemieckie związki zawodowe nie mieściły się często w obrębie rynku pracy polskiej, że służyły dla wykorzystywania pojemności naszego rynku pracy na korzyść Niemiec, że częstokroć stanowiły centrale rekrutacyjne materiału ludzkiego do Niemiec, że bardzo często nie wżywały się w stosunki polskie, a identyfikowały swą politykę społeczno-zawodową ze wskazówkami i zaleceniami, otrzymywanymi z Niemiec, że bardzo często były ostoją wywiadu gospodarczego na rzecz Niemiec.

A jednak mimo to Polska nie tylko nie „prześladowała" niemieckiego ruchu zawodowo-społecznego, lecz dała mu uróść do rozmiarów, których chyba żadna mniejszość narodowa w żadnym państwie na świecie nie posiada. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

F. B.

„Poprawa" stosunków politycznych sowiecko-niemieckich

Moskwa, 23. 8. (PAT) Agencja Tass donosi:

Po zawarciu sowiecko-niemieckiego układu handlowo-kredytowego wyłania się kwestia poprawy stosunków politycznych między Rzeszą i ZSRR. Dokonana w tej mierze wymiana poglądów między rządami sowieckim i niemieckim pozwoliła stwierdzić istnienie woli obu stron do złagodzenia napięcia w ich wzajemnych stosunkach, usunięcia groźby wojny i zawarcia paktu nieagresji.

Celem nawiązania odpowiednich rozmów przybędzie w tych dniach do Moskwy minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop.

——

Likwidacja litewskiego Banku Nar. w Kłajpedzie

Trudności w rozmowach handlowych z Niemcami

Kowno, 22. 8. (PAT) Rozpoczęte w Kownie w czwartek litewsko-niemieckie rokowania finansowe w sprawie rozrachunków, trwają nadal.

Jak donosi „Laikas" pewne przeszkody w rokowaniach wypływają przy sprawach, związanych z rozrachunkiem za pozostały w kraju kłajpedzkim majątek litewski.

Jak wiadomo, w myśl zawartej w Berlinie litewsko-niemieckiej umowy, sumy tytułem rozrachunku za pozostały w kraju kłajpedzkim majątek litewski wypłaca się na specjalny rachunek clearingowy, przy czym Litwa zobowiązała się importować dla wyrównania tego rachunku maszyny i narzędzia rolnicze.

Kowno, 22. 8. (PAT) „Laikas" donosi o ciężkiej sytuacji Litewskiego Banku Narodowego w Kłajpedzie. Działalność Banku Litewskiego spotyka się obecnie z wielkimi przeszkodami, które mogą doprowadzić do jego likwidacji.

Na dzień 9 września zostało zwołane zebranie akcjonariuszy banku, które w razie nie usunięcia istniejących obecnie przeszkód, postanowią likwidację Banku Litewskiego.

Kowno, 22. 8. (PAT) „Lietuvos Zinios" donosi z kraju kłajpedzkiego o zaznaczającym się tam coraz większym braku żelaza. Brak żelaza dotknął również rolników, którzy nie dostają obecnie nawet podków.

Podpisanie traktatu nie wystarczy...

Oslo, 22. 8. (PAT) Dzisiejszy „Aftenposten" przynosi wywiad z szeregiem uczestników kongresu Unii Parlamentarnej, a m. in. przynosi wywiad z sen. Dębskim. Sen Dębski powiedział:

„Jesteśmy zgodni co do tego, że nasza praca dla pokoju musi się opierać na pewnych zasadach: sprawiedliwość, dobra wola i wreszcie wzajemne zaufanie.

To zaufanie musi przede wszystkim być odbudowane w Europie. O ile podpisuje się jakiś traktat, to musi istnieć wiara, że słowo będzie dotrzymane".

Prem. Daladier wyjeżdża do Anglii

Londyn, 22. 8. (PAT) Ag. Reutera donosi, iż premier francuski Daladier przyjął zaproszenie ministra wojny Hore Belisha i uda się na zakończenie manewrów armii brytyjskiej do Anglii między 17 a 21 września.

Poważna choroba włoskiego następcy tronu

Bern, 22. 8. (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że jeden z chirurgów w Zurychu odleciał wczoraj po południu samolotem do Rzymu, dokąd został nagle zawezwany celem operowania jednego z członków rodziny królewskiej.

Paryż, 22. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi z Zurychu, że chirurgiem, który odleciał do Rzymu, jest prof. Sauerbruch, który został wezwany do łoża następcy tronu.

Japońska misja wojsk. przybywa do Rzymu

Rzym, 22. 8. (PAT) Dnia 28 bm. przybędzie do Włoch wojskowa misja japońska z gen. Teraucho i admirałem Osumi na czele. W skład misji wchodzą również rzeczoznawcy finansowi.

Pamiętaj codziennie o FON

Powrót prez. Carmony

Capetown, 22. 8. (PAT) Prezydent Portugalii Carmona opuścił wczoraj Capetown po zakończeniu wizyty w Unii południowo-afrykańskiej. Prezydent na pokładzie okrętu „Colonial" udaje się w drogę powrotną do kraju.

Szwedzkie łodzie podw. zatrzymane w bazach

Sztokholm, 22. 8. (PAT) Władze wojskowe odwołały zapowiedziany na poniedziałek wyjazd drugiej eskadry szwedzkich łodzi podwodnych, która udać się miała z wizytą do Ostendy. Odwołanie wizyty motywowane jest okolicznością, że łodzie podwodne wezmą udział w ogólnych manewrach floty szwedzkiej.

Spadek pokrycia waluty gdańskiej

Gdańsk, 22. 8. (ATE) „Bank von Danzig" wykazuje w dalszym ciągu spadek pokrycia obiegu banknotów. Zapas złota od 31 lipca do 18 sierpnia obniżył się z 23.612.000 guldenów na 22.876.000, zapas wysokocennych dewiz z 1.199.000 na 667.000 łącznie zatem o 1.268.000 guldenów.

Natomiast wzrosło teoretyczne zabezpieczenie wekslami, których stan podniósł się z 19.865.000 guldenów do 22.177.000 guldenów, t. j. o 2.312.000. Są to jednak weksle senackie przeważnie w centralach żywnościowych nie mające realnej wartości z punktu widzenia normalnej gospodarki.

Obieg banknotów na 15 sierpnia wynosi 45.833.000 guldenów.

Porozumienie serbsko-słowackie

wstępem do dalszych koncesyj autonomicznych

Białogród, 22. 8. (PAT) Uwagę tutejszych kół politycznych zwrócił artykuł, omawiający sytuację wewnętrzną Jugosławii, zamieszczony w lublańskim dzienniku „Slovenec", zbliżonym do osoby leadera słoweńskiego i przewodniczącego senatu dr Koroszca.

Artykuł ten utrzymuje, że właściwe rozmowy między rządem reprezentowanym przez premiera Cvetkowicza i Chorwatami, reprezentowanymi przez dr Maczka, są już zakończone. Narady odbywają się jeszcze między prawnikami serbskimi i chorwackimi, mającymi nadać porozumieniu formę prawną, zgodną z obowiązującą konstytucją. Dziennik podkreśla, że porozumienie w swej obecnej formie będzie wstępem do dalszych koncesji autonomicznych, które mają nastąpić z czasem. Obecnie nie ma wejść w życie jedynie część uprawnień autonomistycznych, reszta zaś po wstąpieniu na tron młodocianego króla Piotra II.

Stanowisko USA wobec Japonii

nie ulegnie zmianie

Waszyngton, 22. 8. (PAT) Nawiązując do wiadomości o wzroście w Japonii nastrojów antyamerykańskich jako reakcji na wiadomość o zamierzonym wprowadzeniu embarga, Summer Welles oświadczył, że stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie. Welles dodał, że rząd Stanów Zjednoczonych uważa za zlikwidowany incydent, którego ofiarą w Tientsinie padła obywatelka amerykańska, a to wskutek przeprosżenia ze strony władz japońskich i zapewnień, udzielonych przez rząd japoński.

Nieprzewidziane trudności

w rokowaniach angielsko-japońskich

Tokio, 22. 8. (PAT) Ambasador Craigie przechodzi ostry atak reumatyczny. Ambasador nie opuszcza pokoju w letniej rezydencji ambasady nad jeziorem górskim Chuzenii. Ostatnio wyczerpująca praca nadszarpnęła zdrowie ambasadora.

Konsul brytyjski w Tientsinie mjr Herbert, który brał udział w rokowaniach tokijskich, odjeżdża w środę do Tientsinu.

W ten sposób rokowania angielsko-japońskie napotykają na nowe i nieprzewidziane trudności.

Tokio, 22. 8. (PAT) Ag. Domei donosi z Tientsinu, że wybuchły tam wczoraj 4 pożary. Łuny pożarów odbijały się w wodzie, która zalała miasto, co tworzyło pełen grozy widok.

Postulaty japońskie po zajściu

w koncesji międzynarodowej

Tokio, 22. 8. (PAT) Japoński zarząd miasta Szanghaju skierował formalny protest do administracji koncesji międzynarodowej przeciwko sobotniemu incydentowi między policją brytyjską i japońską.

W proteście swym japoński zarząd miasta wysuwa następujące żądania:

1) Winni spowodowania zajścia będą surowo ukarani;

2) Japoński zarząd miasta będzie informowany o przebiegu dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko winnym;

3) Rodziny zabitych policjantów japońskich otrzymają odszkodowania;

4) Japoński zarząd miasta będzie formalnie przeproszony;

5) Celem nie dopuszczenia do powtórzenia się podobnych zajść japońskie organy policyjne będą dopuszczone do udziału w służbie bezpieczeństwa na terenie koncesji

Pesymizm prasy amerykańskiej

w związku z sytuacją europejską

Nowy Jork, 22. 8. (ATE) Ostatnie doniesienia sprawozdawców europejskich skłoniły prasę amerykańską do bardziej pesymistycznej oceny dalszego rozwoju sytuacji politycznej w Europie.

Sprawozdania ze stolic europejskich zapełniają całe stronice piątkowych wydań „N. Y. Times" oraz „Herald Tribune", przy czym w komentarzach redakcyjnych wyrażona jest opinia, że Europa nigdy jeszcze nie była tak bliska wojny, jak w chwili obecnej.

Również w waszyngtońskich kołach politycznych panuje przekonanie, że kryzys europejski wszedł w stadium decydujące.

Niemcy próbują podważyć

zaufanie do polityki Anglii i Francji

Londyn, 22. 8. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Times" zwraca uwagę na fakt, że Niemcy prowadzą kampanię, mającą na celu wywołanie podejrzeń i wątpliwości co do istotnych zamiarów i stanowczości Francji i W. Brytanii.

Najlepszą odpowiedzią jest fakt że kierownicza zasada brytyjskiej i francuskiej dyplomacji pozostaje bez zmiany.

Celem niedawnego spotkania Newille Uhendersona z Weizsaeckerem było podkreślenie tej zasady.

Tysiące ludzi zginęło

w katastrofalnej powodzi w Chinach

Tientsin, 22. 8. (PAT) Powódź w Tientsinie przybrała takie rozmiary, że staje się prawdziwą katastrofą i to jedną z większych w historii Północnych Chin.

Ofiarą powodzi padły tysiące ludzi z okolicznych wsi.

Tygodnie decydują o losach Europy

Zeszłoroczne metody Niemiec nie znajdą zastosowania

Londyn, 22. 8. (PAT) Cała prasa londyńska w artykułach wstępnych wyraża dziś troskę o losy pokoju Europy. Wszystkie dzienniki bez wyjątku stwierdzają, że

kryzys pogłębia się i wchodzi w okres najbardziej krytycznych dni, od których zależeć będzie pokój czy wojna.

„Times" oświadcza, że cały naród brytyjski, bez żadnego wyjątku, zdaje sobie sprawę z tego, że leżą przed nim krytyczne czasy. Wszystko — zdaniem „Times" — potwierdza, że

Niemcy powtarzają swoje metody z roku zeszłego, ale W. Brytania, Francja i inne podobnie myślące państwa są absolutnie zdecydowane nie dopuścić do tego, by powtórzenie tych metod miało znowu osiągnąć swój cel.

W Niemczech powinno się zrozumieć — pisze „Times" — że nastrój narodu brytyjskiego jest w roku obecnym zupełnie inny, aniżeli rok temu. O ile wynikiem obecnego kryzysu będzie wojna — pisze „Times" — to nie dojdzie do niej z racji tego czy innego zagadnienia lokalnego; nastąpi ona — zdaniem „Times" — jak wszystko wskazuje

przez gwałtowny atak na żywotne prawa Polski.

„Times" zaznacza, że cały naród i całe imperium przygotowane są do stawienia nadchodzącym wypadkom czoła bez żadnego wahania.

Zdaniem „Manchester Guardian", obecne wydarzenia interpretować należy w tym sensie, że stoimy w obliczu wzrastającej kampanii, mającej rozwiązanie nie tylko sprawy Gdańska, ale **również kwestii Wschodu.**

Dziennik przywiązuje specjalną wagę do strategicznego charakteru posunięć niemieckich. Możliwe że

Niemcy zamierzają posunąć swoje polityczne żądania aż do progu wojny i przygotować się do wojny, która jednak w tych warunkach nastąpić może w każdej chwili.

„Daily Telegraph", nawiązując do wywodów signora Gaydy, który, twierdząc, że wybiła poważna i decydująca godzina dla pokoju europejskiego, występuje na rzecz bezpośrednich negocjacyj między Niemcami a Polską, — „Daily Telegraph" oświadcza, że jest to oczywisty kierunek, w którym należy szukać rozwiązania,

ale rokowania muszą być wolne od więzów i dyktanda.

„Daily Mail" twierdzi, że obecnie weszliśmy w okres dwóch tygodni, które mogą zadecydować o losie Europy. „Daily Mail" nie uważa, aby wojna była nieunikniona, ale twierdzi, że niebezpieczeństwo to zawsze istnieje,

dopóki Rzesza trwa przy swej przemocy i zagrożeniu sąsiednim krajom.

Niemiecki urząd spraw zagranicznych został ponownie dokładnie poinformowany o stanowisku W. Brytanii.

„Daily Mail" stwierdza dalej, że celem niemieckim, wskazywanym przez oficjalną prasę niemiecką, jest nie Gdańsk,

lecz że chodzi o rozbicie Polski jako niepodległego państwa.

Paryż, 22. 8. (PAT) Paryska prasa poniedziałkowa, zachowując nadal całkowity spokój, nie ukrywa jednak,

że Europa wchodzi w decydujący okres.

Opinia francuska oczekuje tylko na fakty, by według nich sądzić o sytuacji, podkreśla się przy tym jako rzecz zasadniczą, że

jedynie do Polski należy ocena tego, co stanowić może niebezpieczeństwo dla jej niepodległości.

Podróże ministrów, ambasadorów oceniane są przez prasę jako dalszy akt wojny nerwów.

„Petit Parisien" pisze, że w obozie angielsko-francuskim wiele się zmieniło. Francja i Anglia, ufne w swe siły, zachowują zupełny spokój, ponieważ powzięły decyzję.

Podobną opinię wyraża „L'Epoque", jednocześnie dając do zrozumienia, że

wszelkie próby gwałtu i przemocy będą niezwłocznie odparte siłą.

Drugim zagadnieniem, który zajmuje uwagę opinii dzienników paryskich, są usiłowania dyplomacji włoskiej zażegnania konfliktu wojennego. Korespondenci rzymskich dzienników paryskich niemal jednogłośnie stwierdzają, że

czynniki decydujące w Rzymie doskonale zdają sobie sprawę z niesłychanego ryzyka, na jakie narażone byłyby Włochy w razie wojny.

Włoskie sfery miarodajne zdają sobie sprawę, że główne ostrze ataków sprzymierzonych wojsk angielsko-francuskich w pierwszym rzędzie byłoby skierowane w kierunku słabo ufortyfikowanej doliny rzeki Po.

Zjednoczenie i zdecydowanie Polski

podkreśla zagraniczny obserwator

Londyn, 22. 8. (PAT) „Daily Herald" rozpoczyna dziś publikację serii artykułów znakomitego felietonisty angielskiego Hannen Swaffera o jego wrażeniach z Polski.

Wstęp poświęca autor zdecydowanej postawie Polski, która wpłynęła na stanowisko mocarstw zachodnich. Następnie wskazuje na fakt, jak wiele stosuje się środków ze strony Rzeszy celem rozbicia jedności narodu polskiego, po czym stwierdza, że

głównym rezultatem tych wysiłków było zjednoczenie całego narodu polskiego.

Brytyjczycy uważają wolność za rzecz oczywistą, tak potrzebną jak powietrze do oddychania. Swaffer przypomina jednak, iż przez zgórą 120 lat Polska tej swobody nie miała.

Dopiero Piłsudski i jego legioniści wywalczyli Polsce jej wolność.

Zażywa ona 20 lat wolności, budując nowe państwo. Piłsudski, chociaż już nie żyje,

jest nadal natchnieniem nie tylko tych, którzy rządzą krajem, ale również i całego narodu.

Duch jego przenika wszędzie, **bo był nie tylko żołnierzem, ale i mężem stanu.**

Polska, jak się przekonałem — pisze p. Hannen Swaffer — **nie była gotowa w roku 1926 do rządów na wzór brytyjski.** Pierwotnie Polacy usiłowali wzorować się na Francji. Nie było, jak w Anglii, jednej tylko opozycji,

ale cała masa swarliwych, kłócących się grup, które czyniły stałe rządy niemożliwe.

Wiele niewątpliwie było w przeszłości Polski, co do czego socjaliści brytyjscy mieliby zastrzeżenia. W obecnej sytuacji jednak

społeczeństwo jest zjednoczone, a rząd polski złożony z ludzi, którzy wyszli ze szkoły Piłsudskiego,

niewątpliwie przygotowanych do organizowania wielkiego dzieła obrony Polski. Co do tego wszystkie stronnictwa polskie są zgodne.

Co Swaffera najbardziej uderzyło w Polsce, to całkowity spokój, wypływający z poczucia gotowości. Polacy są zdecydowani, ale nie w sposób krzykliwy.

Powzięli oni decyzję i koniec.

Warszawa żyje w spokoju. Oblicze jej jest obojętne dzisiaj, ale za tym uśmiechem kryje się bezwzględne zdecydowanie.

Zwołanie parlamentu

przewiduje rząd brytyjski

Londyn, 22. 8. (PAT) Premier Chamberlain odbywał w ciągu dnia wczorajszego narady na temat sytuacji między narodowej. Premier przyjął m. in. szefa opozycji posła Greenwooda, z którym odbył półgodzinną konferencję.

Jednym z rezultatów narad była decyzja premiera, że jutro odbędzie się jedynie luźna narada tylko głównych ministrów, znajdujących się chwilowo w Londynie, i że

w godzinach popołudniowych odbędzie się formalne posiedzenie gabinetu w pełnym składzie.

Ag. Reutera wyraża przypuszczenie, że na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu rozważana będzie ewentualnie

sprawa zwołania parlamentu.

Brytyjskie czynniki miarodajne podkreślają z zadowoleniem, że

Wielka Brytania, Francja i Polska zachowują doskonałą postawę, wykazując spokój i opanowanie nerwów.

Londyn, 22. 8. (PAT) Chamberlain przeprowadził popołudniu godzinną rozmowę z Samuelem Hoare.

Zacieśnienie współpracy

chińsko-sowieckiej

Tokio, 22. 8. (ATE) Donoszą z Czungkingu, że

na plenarnym posiedzeniu rady obrony państwa został wybrany nowy komitet wojenny, który będzie kierował całokształtem spraw wojskowych i administracyjnych, związanych z wojną.

Na czele komitetu stoi Czang-Kai-Szek. W skład komitetu wchodzi 7 przedstawicieli Kuomintangu oraz 5 przedstawicieli 8-ej i 4-ej „narodowo-socjalistycznej" armii (b. „czerwonych") oraz 3 przywódców partii komunistycznych.

W ten sposób ZSSR ma w składzie wyższej chińskiej instytucji dyspozycyjnej ośmiu zaufanych ludzi, co daje mu ogromny wpływ na całokształt spraw chińskich.

Przeprowadzenie zasady bloku politycznego było, jak twierdzą, głównym warunkiem udzielenia Chinom przez Sowiety wielkiej (700-milionowej) pożyczki.

Włochy kolonią niemiecką?

Cięta odpowiedź prem. Daladier'a

Londyn, 22. 8. (ATE) „Evening Standard" przynosi wymowną anegdotę o niedawnej rozmowie premiera Daladier z ambasadorem niemieckim w Paryżu hr. von Welczek. Rozmowa ta toczyła się przy kolacji.

Ambasador skorzystał z okazji by raz jeszcze przypomnieć premierowi Daladier, że Niemcy muszą odzyskać kolonie. „Ależ, Ekscelencjo, odpowiedział Daladier bez zająknięcia, przecież nie możecie się skarżyć. Mimo wszystko macie Włochy".

Buenos Aires, 22. 8. (PAT) M/S „Chrobry" **przybył w niedzielę do portu w Buenos Aires, witany uroczyście przez władze, przedstawicieli polonii oraz publiczność.**

Niemiecko-sowieckie porozumienie

w sprawie paktu o nieagresji

Berlin, 22. 8. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Rząd Rzeszy i rząd sowiecki doszły do porozumienia w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

Minister spraw zagr. Rzeszy Ribbentrop przybędzie do Moskwy w środę 23 sierpnia celem zakończenia tych rokowań.

DZIEJE SZPIEGOSTWA

OD CZASÓW BIBLIJNYCH DO... WOJNY ŚWIATOWEJ

Rozmowa z b. szefem kontrwywiadu wojskowego

(ś) W pokoju był półmrok. Siedzieliśmy w dużych, głębokich fotelach paląc papierosy. Rozmówca mój, starszy, szpakowaty pan, o którego aktywnym udziale w życiu świadczyło kilka barwnych wstążek wysokich odznaczeń w klapie marynarki, opowiadał z tą wyjątkową werwą, charakterystyczną dla ludzi małomównych, lub skrytych, jaka przejawia się najczęściej w chwilach wspomnień.

Rozmowa nasza była tym bardziej interesująca, że on... pisał pamiętniki. Stanowisko, jakie do niedawna jeszcze zajmował — był szefem kontrwywiadu wojskowego — w zrozumiały sposób podsycało moją ciekawość. Zanim jeszcze zaczęliśmy rozmowę, wyobrażałem już sobie wrażenie, jakie może wywrzeć cykl wywiadów, lub artykułów z dziedziny szpiegostwa, w których wykorzystał bym szczegóły osobistych przeżyć tego człowieka.

Nie spodziewałem się jednak, że rozmowa nasza potoczy się tak wartko i swobodnie...

Gdy w toku rozmowy na temat wzrastających nastrojów wojennych wspomniałem o wynikach przeprowadzonej przed kilku dniami ankiety przez dra Gallupa, dyrektora słynnego amerykańskiego Instytutu badania opinii publicznej, z której okazało się, że 76 procent Amerykanów wypowiedziało się za udziałem Stanów Zjednoczonych w nieuchronnej — jak się zdaje — zbliżającej się wojnie, major — trzeba jeszcze nawiasem dodać, że był majorem w stanie spoczynku — uśmiechnął się nieznacznie i zażartował:

— Doktorowi Gallupowi zdaje się prawdopodobnie, że organizując swój Instytut badania opinii publicznej, odkrył Amerykę... Że stworzył coś nowego, dotychczas nieznanego. Ale niestety... Z historii wiemy, że już kartagiński bohater Hannibal przed swoją pierwszą kampanią wysłał emisariuszy, aby się dowiedzieć o nastrojach wśród ludów i ich uczuciach dla władzy Rzymu. Zwolennikiem systemu sondowania opinii publicznej — jakbyśmy dziś powiedzieli — był również Juliusz Cezar, gdy przed wyprawą do Brytanii też wysyłał tam swoich emisariuszy. — Amerykański doktor Gallup nie stworzył więc nic nowego, chociaż pozornie mogłoby się tak zdawać. Jedyna różnica jest tutaj ta, że on stara się badać opinię publiczną w swoim kraju. Ale wiadomo przecież, że badania te bez wyjątku wszystkie państwa przeprowadzają nie tylko w swoich krajach, jak w każdym okresie przedwojennym. Jest na ten temat ogromna literatura, pasjonująca lektura szpiegowska, obejmująca historię wszystkich wysiłków w tej dziedzinie od czasów biblijnych, aż do ostatnio zdemaskowanych afer szpiegowskich.

Byłem zdumiony słowami majora.

— Czy rzeczywiście historia szpiegostwa — zapytałem — sięga aż do czasów biblijnych?

— Tak. Jeżeli zechce się pan bliżej zainteresować tym przedmiotem, odgrywającym tak poważną rolę w prowadzonej obecnie „wojnie nerwów", ale uwzględniając oczywiście dzieje wojen w najszerszej perspektywie historycznej, dowie się pan wielu rewelacyjnych rzeczy nawet z czasów biblijnych. Będzie pan napewno szczerze zdumiony wiadomością, że Rahab był szpiegiem, który informował Jozuego o sytuacji wojskowej Jerycha, a Dalila była tajnym agentem płci żeńskiej, szukającym źródła, z którego czerpał siłę potężny przeciwnik Samson...

Mówiąc to, major spojrzał na stojącą w rogu gabinetu szafę biblioteczną, wyszukał wzrokiem przypomnianą sobie książkę, sięgnął po nią i znowu wygodnie rozsiadł się w fotelu.

— Cała ta szafa, jak pan widzi — mówił — wypełniona jest literaturą z dziedziny szpiegostwa. W czasach, gdy byłem szefem kontrwywiadu wojskowego, bardzo żywo interesowałem się tym przedmiotem. Ale i dziś chętnie szperam w swojej bibliotece, przypominając sobie fragmenty ciekawszych zdarzeń. Już okładki niektórych książek w tej bibliotece przypominają mi wielu niezwykłych ludzi, których podczas swojej pracy miałem sposobność poznać osobiście. Oto np. wspomnienia kapitana angielskiej służby wywiadowczej, Ferdynanda Touhy, świetnego dziennikarza i korespondenta wojennego w okresie wielkiej wojny, którego sława asa wywiadu angielskiego nie przebrzmiała jeszcze dotychczas. Na kartkach tej książki — major przerzucił stronice „Tajemnic szpiegostwa" — jak na taśmie sensacyjnego filmu — o! o wiele lepszego niż głośne dziś antyhitlerowskie „Zeznanie szpiega" — utrwalone zostały niewątpliwe autentyczne zdarzenia tych niedawnych czasów, gdy od zakulisowej gry sił wywiadów walczących państw uzależniony był ostateczny wynik wojny.

— Czy rzeczywiście, panie majorze, szpiegostwo może odegrać podczas wojny tak poważną rolę, jak ogólnie się o tym mówi?

— Może mi pan wierzyć, jako oficerowi, który ten problem zna doskonale, że dobrze zorganizowane szpiegostwo może odegrać w wojnie poważniejszą rolę, niż wszystkie inne rodzaje broni. Szpiegostwo jest też bronią; bronią równie groźną i niebezpieczną dla przeciwnika, jak artyleria czy lotnictwo. A czasem znacznie groźniejszą, gdy paraliżuje, lub w niwecz obraca wysiłki całej armii. Dlatego rolę szpiegostwa doceniali wszyscy wielcy wodzowie od najdawniejszych czasów. — Już Epaminondas, wielki wódz i polityk tebański, mówił, że najpotrzebniejszą rzeczą dla wodza jest znajomość zamiarów przeciwnika. A ten znał się chyba na rzeczy i umiał korzystać ze stworzonej przez siebie zasady, skoro w 371 roku przed Chrystusem w bitwie pod Leukrami skończył hegemonię Sparty.

— Byłbym bardzo rad, panie majorze, gdyby pan bodaj ogólnie, lub fragmentarycznie scharakteryzował rozwój szpiegostwa światowego.

— To zbyt trudna sprawa, a szczególnie trudna, gdy chce się o niej mówić ogólnie i fragmentarycznie. O jednej rzeczy wszakże nie należy zapominać, gdy się mówi o szpiegostwie: o nieprzecenianiu roli szpiega. Głośny w swoim czasie polityk Ranc wielkim głosem krzyczał w senacie francuskim, że naród, który wszędzie widzi szpiegów, jest z góry skazany na przegraną, choćby miał najdzielniejszych żołnierzy. I może dlatego zarówno wywiad jak i kontrwywiad prowadzi się dyskretnie. W tej wojnie, w tej wielkiej wojnie rozgrywającej się nieustannie na arenie całego świata, z której frontów reportaże sprawozdawców wojennych byłyby nie mniej interesujące, niż ze wszystkich innych pól bitewnych, nie ma jednak tej potężnej i w pewnym sensie d e k o r a c y j n e j scenerii wojennej, jaką przywykliśmy sobie wyobrażać, gdy mówimy o wojnie. Akcja rozgrywa się tu za kulisami, gdzie przeciętny obserwator nie ma dostępu. Wymaga tego specyficzna strategia, uświęcona tradycją wieków i z tradycji tej — jak dotąd — nie zamierza jeszcze zrezygnować nawet najbardziej nowoczesna organizacja służby szpiegowskiej. W kampaniach wojennych Fryderyka Wielkiego, decydującą rolę odgrywało stu szpiegów, których brał z sobą w pole, poprzebieranych za kuchcików i którymi szczycił się wobec zaufanych przyjaciół, a w kampaniach wojennych Napoleona olbrzymią rolę odgrywał często nie geniusz „boga wojny", lecz

(Dokończenie na st. 9-tej)



NAWET W PRACY OFICERÓW SZTABOWYCH UCZESTNICZY CZASEM NIEWIDOCZNY „CIEŃ" SZPIEGA

TRZECI MĄŻ MARII-LUDWIKI

Kiedy hrabia Neipperg, były „chevalier d'honneur" Marii-Ludwiki i jej późniejszy małżonek po zgonie Napoleona — zmarł w księstewku parmeńskim, Metternich znalazł się w nielada kłopocie. Znając słaby, bezwolny charakter dawnej cesarzowej, zatroszczył się poważnie o los jej państw i jej samej. Po długich rozważaniach, wybór Metternicha padł na dość szczególną osobistość, imieniem Charles Bombelles.

Był to trzeci syn nie mniej dziwnego człowieka, który rozpoczął karierę jako oficer, by ją zakończyć na wysokim szczeblu hierarchii kościelnej. Służąc w randze kapitana w huzarach Bercheny'ego, poślubił piękną Angelikę de Mackau. Po wojnie siedmioletniej wstąpił do dyplomacji. Wybuch wielkiej Rewolucji zastał go na stanowisku ambasadora w Wenecji. Przystawszy do emigrantów, wojował wspólnie z armią Condeusza. W Niemczech zmarła mu żona, pozostawiając mu czworo dzieci. Zrozpaczony Bombelles złożył śluby kapłańskie. Mianowano go proboszczem w malutkiej parafii na Śląsku pruskim, gdzie formalnie przymierał głodem. W 1807 r. książę de Berri wręczył mu 50 ludwików zapomogi!

Upadek Napoleona poprawił sytuację księdza Bombelles. Najpierw otrzymał stanowisko kapelana księżnej de Berri, następnie mianowano go biskupem Amiens. Będąc pogodnego usposobienia i zamiłowanym we wszelkiego rodzaju facecjach, kazał się u przyjaciół anonsować:

— Biskup Amiens i jego synowie!

Był układnym salonowcem, przemiłym gawędziarzem i cenionym autorem wielu dowcipnych „bons mots". Umierając w 1822 r., pozostawił — jeśli wierzyć marszałkowi Castellane — ośmdziesiąt tomów anegdot, które spadkobiercy dostojnika Kościoła pospieszyli wydać na łup płomieni.

Najmłodszy z synów, Karol odznaczał się zupełnie odmiennym charakterem. Niezwykle ambitny i pracowity, starał się zdobywać salony wytwornymi manierami i jednocześnie imponować władczym gestem i tonem. Miał zatem wiele cech wspólnych z Neippergiem. Baronowa du Montet utrzymywała, że Charles Bombelles ma dwa głosy, a raczej „dwa charaktery: jego szorstki, metaliczny timbre głosu zapewnił mu wiele sukcesów w polityce, a jego słodki szept zdobywał mu wiele pięknych kobiet".

Urodzony w Wersalu w 1784 r., służył najpierw w armii austriackiej i przybył do Paryża w 1814, jako adiutant Schwarzenberga. Po powrocie do Austrii, zaczął się rozglądać za posażną panną. Wybór padł na Karolinę de Cavanagh. On nie był absolutnie niczym, ale po czułym tete a tete z uroczą Karoliną, oświadczył się jej matce:

— 20.000 liwrów renty, albo figa z małżeństwa!

Te oryginalne pertraktacje małżeńskie (bo Bombelles szczerze kochał Karolinę) zakończyły się hucznym weselem w Marsylii. Młoda hrabina ubóstwiała męża. Nie długo cieszyła się swym szczęściem, gdyż po ciężkiej chorobie płuc zmarła w 25-tym roku życia, pozostawiając dwoje dzieci. Testamentem zażądała, by jej serce, umieszczone w ołowianej puszce, nigdy nie rozstawało się z ukochanym mężem, nawet w ciągu najkrótszych podróży. Po autopsji zwłok złożono więc hrabiemu cenny depozyt. Miał z nim wiele kłopotu. W ciągu swych licznych podróży woził go tu i tam między bagażami, wreszcie pozostawił u kuzyna, pana de Louvois, w kaplicy zamkowej Ancy-le-Franc w Burgundii.

Kiedy Ludwik XVIII wrócił do Paryża, Bombelles pomyślał, że chwila była odpowiednia, by poprosić króla o urząd szlachcica dworskiego „gentilhomme de chambre". Równocześnie jednak, żądny odegrania roli na innym planie, poprosił o stopień pułkownika w armii austriackiej. Obie nominacje nadeszły jednocześnie. Kto inny by się zakłopotał, ale hrabia objął swoje funkcje w Wersalu i potrafił zachować dobrze stosunki z Wiedniem.

Pokazało się, że Bombelles zabezpieczył się w porę, bo rewolucja lipcowa 1830 r., która zastała go w randze podpułkownika w Nancy, zmusiła go do wystąpienia z armii francuskiej. Pozostawała druga ojczyzna — Austria. Metternich przyjął go w Wiedniu bardzo łaskawie.

Zaproponował mu z miejsca objęcie wakującego od śmierci hr. Neipperga stanowiska wielkiego ochmistrza dworu w Parmie. Potrzeba tam człowieka energicznego, któryby miał wpływ na słaby charakter arcyksiężnej Marii-

Pogłoski o powrocie „ratownika“ dra Schachta?

W berlińskich kołach finansowych krąży pogłoska, że dr Schacht był ostatnio wezwany do Niemiec i przyjęty został w sekrecie przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden. Nie ma możności sprawdzenia tej pogłoski, lecz w kołach finansowych panuje opinia, że jedynie bezwzględne metody dra Schachta mogłyby uratować Rzeszę przed katastrofą. Istnieje jedynie wątpliwość, czy kroki proponowane przez dra Schachta zostałyby, a raczej mogłyby być akceptowane przez reżim narodowo-socjalistyczny, gdyż nie ma wątpliwości, że dr Schacht zaproponowałby:

rewizję programu zbrojeniowego, obniżenie wydatków publicznych i zmodyfikowanie wielu szczegółów planu 4-letniego.

Obawy co do przyszłego rozwoju finansów niemieckich są uzasadnione bardzo znacznym wzrostem obiegu biletów wykazanym przez bilans Reichsbanku. W dniu 31 lipca br. obieg biletów bankowych osiągnął

11.2 miliarda Rm.

czyli o

2.5 miliarda więcej niż przed rokiem.

Wzrost obiegu tłumaczy się tylko częściowo zwiększeniem się ludności Niemiec, ponieważ głównym tego powodem jest wykorzystywanie przez skarb kredytów Banku Rzeszy. Świadczy o tym fakt, że pozycja „inne aktywa“ w bilansie Banku Rzeszy wzrosła na koniec czerwca br. o 388 miln. Rm., a w końcu lipca br. o dalsze 431 miln., do półtora miliarda Rm. Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, ten wzrost innych aktywów wiąże się z wykorzystywaniem uprawnień, udzielonych przez nowy statut Banku Rzeszy kanclerzowi Hitlerowi dla podniesienia kredytów Banku dla skarbu.

Powodem powyższego kształtowania się stanu Banku Rzeszy jest równowaga budżetowa. Wprawdzie wpływy skarbu podniosły się w związku ze zwiększeniem produkcji z 6.6 miliardów Rm w r. 1932

do 17.7 miliardów w r. 1938,

jednak wątpić należy, czy zapowiedziany przez ministra skarbu dalszy wzrost wpływów do 22.5 miliardów Rm. w 1919 r. rzeczywiście nastąpi, ponieważ ostatnio

możliwości produkcyjne Niemiec są już w zupełności wykorzystane.

Gdyby nawet przewidywania ministra skarbu miały się okazać słusznymi, to i tak wpływy nie wystarczą na pokrycie wydatków, które w 1938 r. miały wynosić

około 40 miliardów Rm.

Głównym źródłem finansowego deficytu w roku bieżącym miała być emisja bonów podatkowych. Popyt na te bony był bardzo duży w ciągu czerwca.

Według wiadomości pochodzących z kół dobrze poinformowanych, miano emitować tych bonów do końca czerwca

za około miliard Rm.

Odtąd jednak popyt na bony znacznie osłabł. Ponadto wyłoniły się takie trudności co do użycia tych bonów w życiu gospodarczym, że minister skarbu wydał komunikat o zaprzestaniu emisji bonów podatkowych II kat. po zakończeniu bieżącego roku budżetowego. Poza tym dostawcy nie będą w przyszłym roku mieli obowiązku przyjmowania więcej niż 20 procent swych należności w bonach podatkowych I. kat. W praktyce powyższe ograniczenie co do używania bonów stosuje się już ostatnio. Dzięki tym nieprzewidzianym okolicznościom,

Rzesza ma ostatnio poważne trudności finansowe,

które tłumaczą wzrostem obiegu biletów i sumą pozycji innych aktywów. Ponieważ nowy plan finansowy nie dał zadawalających rezultatów, trzeba pomyśleć o innym planie. Nie wiadomo, na jakiej pozycji ten nowy plan miałby spoczywać, dlatego też utrzymują się uporczywe pogłoski o powrocie dra Schachta. (P. A. A.)

Przegląd prasy

Anglia nad Dunajem

W artykule o książce angielskiego publicysty, Grahama Huttona, pt. „Nowe losy Dunaju“, pisze „Polska Zbrojna“:

Anglia nie może nie interesować się losami Bałkanów i Europy środkowo-wschodniej, nie może dopuścić nie tylko do militarnego, ale i gospodarczego jej zawojowania. Gdyby Trzecia Rzesza, a ściślej mówiąc państwa osi dokonać miały podboju tej części Europy, podboju gospodarczego, jeśli nie militarnego, względnie jednego i drugiego jednocześnie, zdobyłyby to, czego im brak do prowadzenia długotrwałej wojny z Zachodem, zyskałyby surowce i żywność. Stworzyłyby z tej części Europy śpichrz i arsenał wystarczający, by nie obawiać się najgroźniejszej broni, jaką Anglia rozporządza, tj. blokady. Doliną Dunaju — rzeki, którą Napoleon określił mianem „królowej rzek Europy“ — biegnie nerw wojny, którą Niemcy mogłyby z dużymi widokami wydać Zachodowi. Zdaniem pisarza angielskiego, państwa osi stoją przed dylematem, przed którym znajdował się Napoleon w walce z Anglią. Zmuszone są do podejmowania działań zmierzających do organizacji i eksploatacji tej części Europy, która położona jest na wschód od ich granic. Zważmy, że było to pisane jeszcze przed marcem. Wypadki ściśle odpowiedziały postawieniu tej diagnozy. Zarówno aneksja Czech i Moraw, jak protektorat nad Słowacją, że nie wspomnieć już o podboju Albanii przez Włochy, jak wreszcie zwrócenie się Trzeciej Rzeszy przeciw Polsce pod pretekstem sprawy gdańskiej, wypływają z tych samych założeń: konieczności zapanowania nad Europą środkowo-wschodnią, by w oparciu o jej bogactwa surowcowe i żywnościowe wydać walkę Zachodowi, w pierwszym rzędzie Anglii.

Świat zdaje się powracać do tego samego punktu wyjścia, w którym znajdował się w r. 1914. W sytuacji ogólnej są frapujące analogie. Istotne motywy przystąpienia Anglii do wojny przed 25 laty polegały na tym, że ryzyko zapanowania Niemiec wilhelmowskich wspólnie z monarchią habsburską nad Bałkanami i całą Europą środkowo-wschodnią było zbyt wielkie, aby nie nakazywało rzucić na szalę miecza całego Imperium Brytyjskiego. Po upływie ćwierćwiecza ten sam dramat zapowiada się w tych samych prawie warunkach moralnych i materialnych. Różnica może najistotniejsza polega na tym, że dziś panuje większe zrozumienie elementów sytuacji i nie ma już miejsca na zaskoczenie. W każdym razie książka taka, jak Grahama Huttona, nie mało przyczynić się musiała i do uświadomienia opinii angielskiej i do zwrotu polityki brytyjskiej

Sprawa ordynacji rodowych

Na marginesie ustawy z lipca br. o zniesieniu ordynacyj rodowych pisze „Gazeta Polska“:

Specjalny posmak będzie miał fakt, że 22 ordynacje należą do rodów narodowości niemieckiej. Rząd więc w ustawie zyskuje oręż prawny do przeprowadzenia likwidacji majątków pełniących specjalną misję niemczyzny na naszych ziemiach.

Ogłoszenie ustawy o znoszeniu ordynacji rodowych stanowi podzwonne dla tej instytucji. Nie rozważając jej wartości historycznej w Europie stwierdzić należy, że w Polsce nie miała ona szerszego zastosowania i jest przeważnie pochodzenia zaborczego. Mimo to szybkie ich zlikwidowanie byłoby niepożądane bądź dlatego, że utrzymują jak muzea, biblioteki bądź fundacje o celach naukowych, bądź też z powodu prowadzenia przez ordynacje większych organizmów przemysłowych. Mając to na oku, ustawa nie przewiduje likwidacji z samego prawa. Zezwala ona na fakultatywne przeprowadzenie likwidacji, bądź przymusowe na wniosek władz rządowych przy zabezpieczeniu w obu przypadkach interesu publicznego, jeśli interes ten się ujawni w przeprowadzonym postępowaniu sądowym.

Czy Hitler może się cofnąć?

W „Kurierze Czerwonym“ czytamy następujące uwagi:

Nieprzytomne brednie dzienników niemieckich na temat rzekomego „katowania“ Niemców w Polsce, obliczone na rozgrzanie nastrojów wojennych w pełnym apatii i niepokoju społeczeństwie niemieckim, szczególnie zaktualizowały pytanie, stawiane od dłuższego czasu: Czy Hitler będzie się jeszcze mógł cofnąć? Czy bez narażenia się na utratę prestiżu będzie mógł zrezygnować z wojny, nie postawiwszy na swoim? Czy nie znalazł się w sytuacji bez wyjścia?

Nie naszą, ani naszych sojuszników rzeczą jest oczywiście zastanawianie się jak mają się Niemcy wydostać z matni, w którą się zapędzili. Nawarzyli piwa, niech sami je wypiją.

Faktem jest jednak, że właśnie w ustroju niemieckim wódz może się zawsze cofnąć Hitler chwalił się niedawno, że jest w stanie przeprowadzić wysoce niepopularne zarządzenia, jak np. w sprawie Tyrolu. Tym bardziej może zrobić rzecz, która na pewno w Niemczech byłaby popularna: zrezygnować z wojny.

Propaganda niemiecka zapewne umyślnie stara się wytworzyć wrażenie, że Rzesza znalazła się w „sytuacji bez wyjścia“ i że „Hitler nie może już się cofnąć“. Liczy naiwnie na to, że w ten sposób nastraszy zagranicę. Pragnie wpoić światu przekonanie, że jeśli natychmiast nie poczyni się Niemcom ustępstw „ratujących prestiż wodza“, Hitler będzie musiał wywołać wojnę, choćby jej nie chciał.

Ten ograny chwyt tak samo jednak już nie bierze, jak wszystkie inne metody propagandy niemieckiej.

Trzeba się oczywiście poważnie liczyć z tym, że Niemcy nie zechcą się cofnąć i postawią wszystko na jedną kartę. Dlatego też Polska i jej sojusznicy są przygotowani na wszelką ewentualność.

Ale to jeszcze nie powód, by przypuszczać, że Niemcy już się cofnąć nie mogą.

Kierownictwo Trzeciej Rzeszy decydując się na odwrót nie tylko nie ryzykuje utraty prestiżu, lecz niewątpliwie zyskałoby sobie nowy aplauz mas niemieckich, które przecież zdają sobie sprawę, że Niemcy wojny wygrać nie mogą.

Ludwiki, ktoby potrafił rządzić na jej dworze i administrować niedużym państwem. Żelazna ręka w aksamitnej rękawiczce, to właśnie był cały Bombelles. Posada uśmiechała mu się, ale dla formy robił trudności. Metternich użył swojej wymowy: „Rodzina cesarska raczyła dokonać wyboru. Czeka tylko na pańską zgodę. Niechże pan jej nie zawiedzie“. Dodał, że do zaszczytu rząd dołoży 12.000 florenów rocznej renty. Ta okoliczność przeważyła szalę. W sierpniu 1833, hr. Karol wjeżdżał w granice księstwa Marii-Ludwiki.

Wielki ochmistrz liczył wówczas lat czterdzieści dziewięć, Maria-Ludwika rozpoczęła właśnie czterdziesty drugi. Żadne z nich nie zdołało zachować młodego wyglądu. Bombelles nosił na przykrótkich nogach długi, nie zbyt zgrabny korpus, twarz, mimo dość regularnych rysów nie była pociągająca, spojrzenie twarde, czaszka kompletnie łysa. Obejście za to miał miłe, maniery dystyngowane.

Na Marii-Ludwice zrobił najlepsze wrażenie. Pisała do pani Crenneville: „Hrabia, którego przyjazdu tak bardzo się lękałam, jest zachwycający. Łagodny i stanowczy, cnotliwy i pogodny — jednym słowem „une trouvaille“. Oby go nam Bóg zachował jak najdłużej“.

Z przybyciem syna biskupa Amiens — religia odzyskała pierwsze miejsce na dworze parmeńskim. Nowy ochmistrz przypominał arcyksiężnie obowiązek praktyk religijnych, pootwierał klasztory i pobudował szereg nowych. „Parma — opowiadała później jedna z dam dworu — pachnie teraz tak silnie klerykalizmem, że woń kadzideł zabija woń słynnych parmeńskich fijołków“.

Bombelles nie zawiódł Metternicha. Zreorganizował armię maleńkiego księstwa, wysanował finanse, roztoczył kontrolę nad sądownictwem. Przejąwszy plany Neipperga, budował drogi, kanały, dbał o rozwój przemysłu. Pałac książęcy odrestaurował i założył w nim bibliotekę. Pracowity, energiczny i bezwzględnie uczciwy, zdobył ogólne uznanie.

Maria-Ludwika była uszczęśliwiona. Rozwiały się wszystkie trudności finansowe, ustąpiły niemiłe komplikacje polityczne. W tym okresie arcyksiężna wydała za mąż swoją córkę Albertynę za hr. San Vitale, syna wielkiego szambelana. Czy uznała, że teraz czas pomyśleć o własnym szczęściu? Zaczęła patrzeć na Bombelles'a rozkochanym wzrokiem.

Kiedy mu się oświadczyła, ochmistrz przyjął ofiarowaną sobie rękę arcyksiążęcą bez entuzjazmu, ale grzecznie. Wprawdzie b. cesarzowa była cieniem dawnej Marii-Ludwiki: Eugenia de Meneval pisała o niej w tym czasie, że „ta kobieta jest kompletnie starą, bezzębną ruiną“. Za to materialnie propozycja była raczej ponętna.

I tak, w pół roku po przybyciu Bombelles'a do Parmy, Maria-Ludwika szła u jego boku do kaplicy zamkowej, gdzie odbyła się ceremonia potajemnych zaślubin. Sekret wydał się niebawem, ale żaden z dworów europejskich nie myślał protestować. Wdowa po Napoleonie była już tylko małą włoską księżną, której losy nie interesowały nikogo.

Morganatyczny małżonek b. cesarzowej doznał pełnego względów przyjęcia na dworze wiedeńskim, a już Metternich szczególnie go honorował.

Zapewne wysyłając hrabiego Bombellesa do Parmy, „stary lis“ nie spodziewał się sam, że ekspediuje tak odpowiedniego następcę Neipperga.

OEMA.

DZIEŃ

23 sierpnia

Środa

Filipa

Jutro: Bartłomieja

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 23. 8., godz. 20: „Obrona Ksantypy".

Czwartek, 24. VIII. g. 20: „Szkarłatne róże".

Piątek, 25. VIII., g. 20: „Obrona Ksantypy".

Sobota, 26. VIII., g. 20: „Szkarłatne róże".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Kościuszko pod Racławicami i Dziewczę z dalekiej Północy.
APOLLO: Pieśniarz Zachodu.
ATLANTIC: Rywalki.
BAJKA: Lokaj jaśnie pani i kolor. dodatek
BAŁTYK: Przygody Tomka Sawyera.
CASINO: Wesoło żyjemy.
CHIMERA: Rena (Sprawa 777).
EMPIRE: Tajemniczy ślepiec i Prawo kobiety.
EUROPA: Zwycięzcy żywiołu.
GLORIA: Kiedy jesteś zakochana i W kryjówce Tarzana.
GRAŻYNA: Płomienne serca i Piętro wyżej.
KOPERNIK: Syn Frankensteina.
MARYSIENKA: Syn kantora wedł. piosenki Miasteczko Belz.
METRO: Płynne złoto oraz Córka Szanghaju.
MIRAŻ: I. Siódme niebo. II. Lord Jeff.
MUZA: Złudzenie życia
PALACE: Melodie cygańskie.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Sygnały.
RIALTO: Zatańczymy.
ROXY: Kain i Mabel oraz Saratoga.
STYLOWY: Gdy Madelon i rewia Refrena
ŚWIATOWID: Kurier carski i Rycerze pustyni.
ŚWIT: Narzeczona z Kaukazu i Polska w Gdańsku — Jesteśmy gotowi.
TON: Penny i W ogniu pocisków.
UCIECHA: Ostrożnie profesorze oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Rosja carska.

TEATR

— TEATR WIELKI. We środę, dnia 23. sierpnia o godz. 20-ej, komedia w 3-ch aktach H. Morstina w niezmienionej obsadzie, z T. Suchecką w roli głównej. — Reżyseria E. Wiercińskiego. Dekoracje M. Różańskiego. Ceny miejsc popularne. (IV).

RÓŻNE

— POLSKIE TOW. OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW we Lwowie, uprasza uprzejmie Rodzinę ś p. Sieprawskiego Władysława Karola, śp. Hradela Wojciecha i śp. Haywasa Józefa uczestników powstania 1863 r., o jawienie się w biurze Towarzystwa, ul. Kurkowa 12, I. p., w godzinach rannych lub wieczornych, celem udzielenia informacji dotyczących wymienionych Bohaterów, względnie o pisemne zgłoszenie.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 19 do 25 sierpnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19 — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Co piszą Rusini

Ukraińskie możliwości w razie wojny są prawie żadne

stara się przekonać „Diło" nr 189 z 22. bm. w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Zamęt wojenny i nasze możliwości". Artykuł zaczyna się od stwierdzenia ogólnego, że zbliżająca się wojna wywołuje u ludzi dwojaką reakcję psychiczną. Ludzie słabi bowiem poddają się panice i boją się utraty tego, co posiadają, natomiast ludzie silni z wojną wiążą najrozmaitsze nadzieje na swoją lepszą przyszłość i wielkie możliwości. Odzwierciedlenie tego znajduje się również w najrozmaitszych teoriach jak np. w teorii pacyfizmu i teorii wojny jako świętego obowiązku. Wśród Ukraińców istnieje też grupa, która wyobraża sobie, że wojna pozwoli jej wypłynąć i uzyskać wielkie korzyści dla narodu ukraińskiego.

Celem artykułu jest rozpatrzenie, czy takie nadzieje są uzasadnione. Przy tym autor artykułu zauważa, że należy mieć na uwadze przykłady i doświadczenia historyczne innych narodów jak np. włoskiego i polskiego.

Przykład Cavoura

Otóż doświadczenia te wykazują, że do walki o polepszenie doli narodu czy też ściślej do uzyskania wolności potrzebne są takie czynniki, jak siła materialna i finansowe zasoby, siła zbrojna oraz kontakty dyplomatyczne i towarzyskie. Szczególnie ważnym jest czynnik kontaktów dyplomatycznych, to znaczy dobra dyplomacja, czego dowodem jest chociażby rok 1866 dla Włoch, kiedy to Włochy zwyciężone militarnie, dzięki zdolnościom dyplomatycznym Cavoura wyszły z wojny właściwie zwycięsko. Drugi taki przykład, to Czechosłowacja, która przy małej i niepoważnej armii urzeczywistniła swoje marzenia o wolności dzięki dyplomacji Masaryka. Historia Polski również wykazuje wielką rzutkość dyplomacji polskiej w czasach niewoli Polski.

Wojna światowa raz jeszcze udowodniła, że w ogóle wojna to eldorado dla wielkich kapitałów a nędza dla słabych finansowo ludzi. Pieniądze zaś potrzebne są w czasie wojny nie tylko na sprzęt wojenny, lecz także do kupienia względów najrozmaitszych dyplomatów, którzy handlują narodami i krajami, jak swoim własnym towarem.

Przechodząc do rozpatrzenia tych wszystkich czynników u Ukraińców, autor przytacza przekonanie, że dla wielomilionowych narodów nie jest trudną rzeczą wystawić armię a pieniądze na nią zawsze jakoś się znajdą. Autor stwierdza, że owszem brak finansów i organizacja siły materialnej dla narodu wielomilionowego nie stanowią jeszcze największego zła czy niedogodności. Ale trudniejsza jest już sprawa ze związkami dyplomatycznymi, których nie można przecież znaleźć z dnia na dzień. Zatem żadnego z wymienionych przez autora czynników koniecznych do wyzyskania dla siebie wojny Ukraińcy nie posiadają. Artykuł kończy się takimi ustępami:

„Ale największe zło, to brak kultury politycznej ogółu, co nie pozwala temu ogółowi ocenić i ustalić wartości zjawisk i ludzi i dobrowolnie zgodzić się na ich hierarchię. Największe zło leży w tym, że brak jest zgody ogólnej na to, co w danym momencie i w danych warunkach należy postawić na pierwszym miejscu.

Rozłam w narodzie ukraińskim

Dla ukraińskiego narodu największym złem w współczesnym momencie jest rozłam, utrwalony nie tylko granicami, ale i warunkami wewnętrznymi, ten rozłam, który zaciemnia a czasem zupełnie zaciera świadomość ogólnych celów. Bo chyba trudno byłoby powiedzieć, że dziś „hałyćki" Ukraińcy potrafią znaleźć wspólny język z Ukraińcami sowieckimi...

Nawet różne ośrodki naszej europejskiej i amerykańskiej emigracji nie próbowały ustalić wspólnego języka na wypadek ogólnego trzęsienia ziemi, po którym natychmiast należałoby odbudowywać wszystkie komórki narodowego organizmu. Ostatnia wojna wykazała jaką rolę odgrywają dla propagandy narodowej sprawy, różne kulturalne zagraniczne ośrodki. Nie ma nic łatwiejszego, jak zniweczenie ich, dla wroga, w którego interesie leży, aby wykazać, że naród, który domaga się swoich praw nie wie sam czego właściwie chce.

Bez związków ze wszystkimi rodzimymi siłami w kraju i poza granicą, jak i bez kontaktów z wielkimi centralami europejskiej polityki, które moralnie i materialnie decydują o przewadze jednych narodów nad drugimi, żaden naród nie ma widoków wyjść mocniejszym z wielkiej walki narodów, aniżeli był wówczas, kiedy czuł się obezwładnionym i rozdartym. Czy wobec tego jesteśmy przygotowani do takiej walki? Odpowiedź wydaje się zbyteczna".

Mieszkanie na I. p. zaatakowane przez złodzieja przez balkon

(a) Nieznany sprawca dostał się w nocy przez balkon do znajdującego się na I. p. mieszkania Marii Horn (ul. Zyblikiewicza 5), gdzie skradł złoty zegarek oraz damską garderobę wartości około 600 zł.

Właściciel kamienicy zatrzymuje bezprawnie kaucję

(a) Maria Sichanda (ul. Listopada 25) doniosła wczoraj policji, iż w lutym br. Leon Alter (ul. Tokarzewskiego 52), pobrał od niej 300 zł. jako kaucję za dozorcówkę, którą miała objąć w jego realności. Tymczasem Alter nie tylko że nie udzielił jej dozorcówki, ale wzbrania się wydania pieniędzy, złożonych w jego ręce przez wymienioną. Taka przynajmniej jest treść doniesienia Marii Sichandówny.

Ze stow. Zadwórzaków

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Uczestników Bitwy pod Zadwórzem z dn. 17 sierpnia 1920. Po załatwieniu spraw organizacyjnych ustalono wytyczne programu uroczystych obchodów 20-lecia bitwy pod Zadwórzem, która znana jest w bohaterskiej historii Polski jako „polskie Termopile". Uroczystości odbędą się w roku przyszłym w szerokich ramach. Na zakończenie wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Stan. Dziatkiewicz, zast. prez. Mieczysław Iwanicki, sekretarz Stefan Kuderemski, skarbnik Franc. Dittrich, członkowie St. Kuc, Wł. Hiss, Wł. Targalski, komisja rewizyjna inż. Karol Koesler, Zygm. Boritz i Kaz. Zepielski. Walne zebranie Zadwórzaków uchwaliło też nadać p. wojewodzie tarnopolskiemu mgr Tomaszowi Malickiemu i radcy Marianowi Dzięddzielewiczowi we Lwowie godność honorowych członków Stowarzyszenia.

Wycieczka do Warszawy

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje w sobotę, dnia 26 sierpnia br., dwudniową wycieczkę, pociągiem popularnym ze Lwowa i Przemyśla do Warszawy na mecz piłki nożnej „Polska—Węgry".

Odjazd ze Lwowia: dnia 26 sierpnia godzina 20.55.

Odjazd z Przemyśla: dnia 26 sierpnia, godz. 22.19.

Odjazd z Warszawy Wileńskiej dnia 28 sierpnia godz. 21.57.

Wagony pullmanowskie miejsca numerowane.

Cena przejazdu w obie strony wraz z opłatą turystyczną w Warszawie, wynosi: ze Lwowa 14 zł 10 gr.; z Przemyśla 12 zł 50 gr.

Karty kontrolne na przejazd są do nabycia we Lwowie w kasie biletowej PKP, ul. Zygmuntowska 5, oraz w biurach podróży, zaś w Przemyślu w kasie bagażowej PKP i w biurze podróży.

W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

Zgłaszajcie płatne kwatery na zjazdy wrześniowe

Związek Popierania Turystyki m. Lwowa obsługuje we wrześniu Międzynarodowe Zawody Balonowe Gordon Bennetta oraz Targi Wschodnie od 2—12 IX., które gromadzą co roku kilkadziesiąt tysięcy przyjezdnych. Wszyscy mieszkańcy Lwowa proszeni są w imię tradycyjnej gościnności Lwowa o zgłoszenie wolnych pokoi na ten okres w biurze ZPT., Kilińskiego 4 w godz. 9—15. Dla zgłoszonych kwater zostaną ustalone opłaty, zależnie od kategorii.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) I. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Ze sportu

ZJAZD GWIAŹDZISTY DO LWOWA

Dorocznym zwyczajem Klub Motorowy Związku Strzeleckiego organizuje w niedzielę 3 września IV-ty samochodowy i motocyklowy zjazd gwiaździsty do Lwowa na XIX Targi Wschodnie. Ze względu na wybitnie propagandowy charakter zjazdu, do imprezy tej zostaną dopuszczeni wszyscy automobiliści i motocykliści, posiadający prawo jazdy tak zrzeszeni jak i niezrzeszeni.

W myśl regulaminu zjazdu, start nastąpić może w dowolnym miejscu (również i we Lwowie), nie wcześniej jednak jak dnia 2 września o godz. 9 rano według czasu Polskiego Radia. Trasa może być wybrana dowolnie, jednak tak, by nie prowadziła dwa razy tą samą drogą i powinna wynosić conajmniej 150 klm. Za podstawę do obliczenia przejechanych kilometrów będzie brana suma długości odcinków mierzonych po najkrótszej trasie między punktami potwierdzonymi w karcie drogowej. Meta zjazdu znajdować się będzie w rynku przed Ratuszem i otwarta będzie w dniu 3 września od godz. 9-tej do 11-tej bez punktów karnych i od godz. 11 do godz. 11.30 z doliczeniem punktów karnych.

Podczas jazdy zawodnicy zobowiązani będą zaświadczyć swój przejazd w karcie drogowej co 150 km. Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretariatu Klubu Motorowego Związku Strzeleckiego, Lwów, ul. Niemcewicza 48, do dnia 1 września włącznie. Zgłoszenia na mecie będą przyjmowane za dodatkową dopłatą 2 zł. Wszyscy uczestnicy zjazdu, którzy przejechali conajmniej 150 km i zgłosili swój udział w terminie do dnia 1 września, oraz stawią się na mecie w oznaczonym czasie, otrzymają bezpłatnie artystycznie wykonaną plakietę.

PRZED MECZEM POLSKA—WĘGRY

Kapitan związkowy Węgierskiego Związku Piłkarskiego, p. Gimzery ma podobno trudności z ustaleniem składu reprezentacji na niedzielny mecz w Warszawie z Polską, na jakie napotyka i p. Kałuża. Kilku czołowych graczy jest ciągle jeszcze kontuzjowanych, kilku znajduje się w słabej formie.

Pokazał to generalny trening 22 graczy w zeszłym tygodniu i sparringowy mecz Budapeszt—Belgrad 2:2, który drużyna węgierska zagrała słabo. Wprawdzie śliskie boisko i nienaturalne warunki (światło elektryczne) utrudniały grę, niemniej jednak wybór reprezentantów nie jest łatwy.

W meczu z Belgradem nie brał udziału dr Sarossi, nie wyleczył się on jeszcze całkowicie z kontuzji, lecz kapitan związkowy ma jednak nadzieję, że może uda mu się na czas wykurować przed wyjazdem do Warszawy i dlatego zwleka z ustaleniem składu.

Znany on być powinien dziś lub jutro, zależnie od tego, czy odbędzie się jeszcze jedno spotkanie z Belgradem. W ogólnych zarysach skład ten przedstawiać się ma następująco: Szabo, Szebehelyi, Biro, Szalay, Turay, Dudas, Adam, dr Sarossi, Zsengeller, Vince, Gyetwai. Sarossiego zastąpi ewentualnie Cseh lub Varadi.

PRZED WIZYTĄ LEKKOATLETEK WĘGIERSKICH W POLSCE

Ze względu na trudności zorganizowania meczu lekkoatletycznego pań Polska—Węgry (3 września) w Drohobyczu, Zarząd PZLA powierzył przeprowadzenie tych zawodów okręgowi pomorskiemu. Mecz Polska—Węgry odbędzie się definitywnie w Bydgoszczy w terminie wyżej podanym.

PZLA czyni poza tym starania, aby Węgierki startowały po raz drugi w dniu 4 września w Toruniu lub Gdyni, oraz 6 września w Czeladzi, w drodze powrotnej do Węgier.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Janota-Bzowski Zdzisław, inżynier — Warszawa; dr Ossoliński Jan, wicewojewoda — Warszawa; Koster Walter, przemysłow — N. Jork; Rzeczkowski Jan, inż. — Warszawa; Rieckhoff Walter, prokurent — Gdańsk; Neuman Michał, przem. — Bielsko; dr Uiejski Marian, adwokat — Kraków; Franke Gerhard, wł. dóbr — Nisko; dr Sternberg Zygmunt, adwokat — Kraków; Pawłowski Zygmunt, kupiec — Warszawa; dr Lam Stanisław, literat — Warszawa; Gumińska, Konstantyna, wł. dóbr — Zalesie; Sawicki Władysław, inż. — Warszawa; dr Michalewski Bronisław, adwokat — Lwów; Budkiewicz Bronisław, inż. — Warszawa; Skowron Hersz, przemysłow. — Łódź; dr Spitz Alfred z małżonką, przem. — Zagórz; Nittman Tadeusz, dziennikarz — Warszawa; Siemaszkowa Wanda, artystka Teatru — Warszawa; Heller Edward, kupiec — Bielsko; Strzemiński Roman, por. — Warszawa; dr Bandler Leon, lekarz — Monasterzyska; Rostkowski Kazimierz, kupiec — Poznań; Russocka Wiktoryna, wł. dóbr — Lipica dolna; Brodnicki Marian, urzędnik — Milanówek; Przedborski Szymon, kupiec — Warszawa; Szumilin Mikołaj, urzędnik — Warszawa; Güntherowa Wanda, żona inż. — Mościce; dr Finkel Adam, lekarz — Poznań; Majewska Sabina, żona inż. — Jasło; Boj Marian, dyrektor — Borysław; Barancewicz Roman, inż. — Kostopol; Bazylko Alfred, urz. Banku Rol. — Kraków; Romanowski Roman, urz. — Warszawa.

„Gordon-Bennett 1939"

Nad Międzynarod. Zawodami Balonów Wolnych o puchar Gordon-Bennetta raczył przyjąć Protektorat Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr Ignacy Mościcki, który również ufundował pierwszą nagrodę w postaci rzeźby dla zwycięskiego klubu. W skład Komitetu Honorowego Zawodów weszli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z Prezesem Rady Ministrów generałem dywizji Sławoj-Składkowskim na czele.

Zawody odbędą się 3 września br., przy czym na otwarcie zawodów przybędą przedstawiciele Rządu i władz wojskowych. Komitet Organizacyjny Zawodów ustalił definitywnie miejsce startu balonów, którym są błonia przy ul. Kulparkowskiej.

Na miejsce zawodów zapewniona będzie wygodna komunikacja tak, że publiczność Lwowa i Małopolski Wschodniej, przybyła na otwarcie Targów Wschodnich i ich zwiedzenie będzie mogła również oglądać tę atrakcyjną imprezę, którą Lwów organizuje po raz pierwszy.

Aresztowanie trzech osobników pod zarzutem rabunku

(a) Jako podejrzanych o dokonanie w nocy 24 maja br. rabunku na osobie Jana Wacławika, kioskarza, funkcjonariusze policyjni przytrzymali w dniu wczorajszym Stanisława Gniazdowskiego, liczącego 45 lat (ul. Gródecka 58), Kazimierza Tkaczuka, 34-letniego (ul. Torowa 49) i Stanisława Juszaka, 32-letniego (ul. Prosta 25). Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy P. P.

Skutkiem uderzenia pioruna spłonęło 5 stodół

(a) W czasie burzy, jaka przedwczoraj wieczorem srożyła się w powiecie sokalskim, piorun uderzył w stertę zboża Iwana Hupały w Styniatynie. Od płonącej sterty zajęło się 5 stodół innych gospodarzy. Stodoły spłonęły doszczętnie wraz z tegorocznymi zbiorami. Szkoda oszacowana została na 9 tysięcy zł.

Wycieczka do Węgier

Na zaproszenie Związku Inwalidów Węgierskich, oraz Węgierskiego Komitetu Budowy Pomnika Króla Stefana Batorego, organizuje Zarząd Główny Legii Inwalidów Wojennych Wojska Polskiego (Warszawa, Wilcza 5) za zezwoleniem i poparciem Władz Państwowych, 7-dniową wycieczkę turystyczno-reprezentacyjną na Węgry w dniach od 17 do 23 września br.

Wycieczka weźmie udział w odsłonięciu pomnika króla Stefana Batorego w Koszycach. W dniach następnych zwiedzi Budapeszt, gdzie nastąpi uwieńczenie pomnika Nieznanego Żołnierza, pomnika gen. Bema, oraz pomnika Legionistów Węgierskich. Poza tym wycieczka przyjmie udział w defiladzie przed Naczelnikiem Państwa Węgierskiego, Rządu, Wojska i Władz. Następne dnie poświęcone będą zwiedzaniu Węgier. Wycieczki statkami po Dunaju do sławnego jeziora Balaton, wycieczka do Esztergon, gdzie król Sobieski rozgromił Turków i in.

Koszt całej wycieczki z utrzymaniem drogą, paszportami i wycieczkami statkiem i autokarami wynosi zł. 165. — Informacji udziela Zarząd lwowski Legii Inwalidów W. P. Łyczakowska 5, Tel. 230-10 w godz. 10—12.

Reportaż z Korczyna

Od kilku lat Ubezpieczalnia Społeczna w Stryju urządza letnie obozy wypoczynkowe dla robotników. W Skolszczyźnie, (poprzednio w Zełemiance, obecnie w Korczynie), robotnicy oderwani na dwa tygodnie od swych warsztatów pracy spędzają swe urlopy wśród gór i lasów. Reportaż z takiego robotniczego obozu wypoczynkowego wygłosi w środę 23 bm. o 17.10, red. W. Starża-Majewski.

Zamach samobójczy w restauracji

(a) W restauracji Janusza Chołdowskiego przy ul. Żółkiewskiej 23, targnął się wczoraj wieczorem na życie przez wypicie nieznanej trucizny Władysław Popowicz, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

Gospodarz stratowany przez konia

(a) W Zawadowie, w pow. lwowskim wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Z gminnej piaskowni 62-letni rolnik Maksym Kluk wywoził piasek, a gdy na spadzistej drodze nie zahamował wozu, konie poniosły, gospodarz spadł pod koła wozu. W kilka godzin zakończył życie.

Wypadek samochodowy

(a) U wylotu ul. Sądowej potrąconą została wczoraj po południu przez samochód nr 42.845, prowadzony przez Mieczysława Sawickiego, niejaka Berta Schatz (ul. Tokarzewskiego 11), która doznała zdarcia naskórka na ręce i ogólnych potłuczeń.

Wycieczka do Sławska

W niedzielę, dnia 27 sierpnia br. wycieczka pociągiem popularnym ze Lwowa do Sławska.

Odjazd ze Lwowa dnia 27 sierpnia, godz. 6.40.

Odjazd ze Sławska tego samego dnia godz. 20.03.

Cena przejazdu w obie strony wraz z obsługą turystyczną wynosi 6 zł 50 gr.

Wycieczka do Janowa Lwowskiego

W niedzielę, dnia 27 sierpnia br. wycieczka pociągiem popularnym ze Lwowa do Janowa Lwowskiego.

Odjazd ze Lwowa dnia 27 sierpnia, godz. 8.59.

Odjazd z Janowa tego samego dnia, godzina 21.11.

Cena przejazdu w obie strony wynosi 1 zł 20 gr.

Karty kontrolne na obie wycieczki są do nabycia w kasie biletowej PKP, ul. Zygmuntowska 5, oraz w biurach podróży.

Na Targach Pińskich i Wileńskich

Jedną z największych atrakcyj Targów Pińskich, na które ściągają rzesze zwiedzających z bliższych i dalszych okolic Pińska — stanowi studio radiowe. W studio tym organizowane są przez Rozgłośnię Baranowicką audycje różnego rodzaju, gromadzące publiczność wystawową. W studio znajduje się również diorama — miniatura rozgłośni radiowej ze stacją nadawczą, amplifikatornią i studiami. Kiosk radiowy przedstawia się najbardziej interesująco wieczorem, kiedy tonie w powodzi świateł.

Polskie Radio bierze również udział w Północnych Targach Wileńskich. I tutaj również plansze radiowe ilustrujące rolę radia w życiu gospodarczym państwa, drogę dźwięku od studia aż do odbiornika itp wzbudzają ogólne zainteresowanie.

DZIEJE SZPIEGOSTWA

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

słynny „grand espion" Karol Schulmeister. Gdy mowa o nim, wystarczy wspomnieć bodaj o jego roli w klęsce marszałka Macka, spowodowanej prostym, ale wyrafinowanym fortelem, polegającym na tym, że Schulmeister, uchodzący zresztą już i przed tym za człowieka bez narodowości i honoru, przyłączył się do sztabu dowództwa austriackiego, udając, że na zawsze zerwał z Napoleonem, któremu w rzeczywistości dostarczał cennych informacyj.

— To świadczy, że Napoleon, który tak bardzo wierzył w swój geniusz wojenny, doceniał również znaczenie szpiegostwa.

— Inaczej może nie byłby Napoleonem. Nie potrzebuję zresztą przypominać panu czasów słynnego cabinet'u noir'u, kiedy to w służbie szpiegowskiej wzajemnie uzupełniali się minister policji Fouche i minister spraw zagranicznych Talleyrand oraz równie słynny wówczas jak oni — Schulmeister. Trzeba przy tym jeszcze pamiętać, że cabinet noir — to była ówczesna „główna poczta" francuska, gdzie kontrolowano całą podejrzaną korespondencję.

— Panie majorze, kiedy zaczęto organizować służbę szpiegowską, jako system walki?

— Historia szpiegostwa nie zna takiej daty, bo takiej daty znać nie może. Jak już wspomniałem, początki organizacji szpiegostwa sięgają czasów biblijnych. Posługiwali się nim wszyscy wielcy wodzowie na czele z Aleksandrem Wielkim, Juliuszem Cezarem i Napoleonem. Praktykowane jeszcze dziś fortele stosowali już wodzowie starożytności, gdy posyłali do przeciwników swoich posłów, którym towarzyszyli zdolni oficerowie wywiadu poprzebierani za służbę. Ale faktem jest, że np. Niemcy zaczęli organizować systematycznie służbę szpiegowską za Fryderyka II, kiedy to Francja po prostu została zasypana szpiegami, w sposób zagrażający jej bezpieczeństwu, prawdopodobnie równie poważnie jak dzisiaj. We Francji wzorowo zorganizowany mechanizm służby wywiadowczej powstał dzięki przebiegłości Richelieu, pracującego przy pomocy słynnego Josepha, Anglia natomiast tak dyskretnie kierowała swoim wywiadem od czasów najdawniejszych, że trudno nawet w przybliżeniu ustalić początki organizacji jej służby wywiadowczej. Ale że służba ta była świetnie zorganizowana — najlepszym tego dowodem rola szpiegostwa angielskiego podczas wielkiej wojny.

W wojnie tej, jak panu wiadomo, zostały wyzwolone ukryte siły wojujących państw, siły szpiegostwa światowego, które odegrało prawdopodobnie najważniejszą rolę w ukształtowaniu powojennej mapy Europy. Ale o tym pomówimy osobno.

NA FRONCIE GOSPODARCZYM

Obserwując w ostatnich latach i miesiącach wzrost naszej wytwórczości i obrotów, nie zawsze zastanawiamy się nad istotą dokonywującej się u nas przemiany gospodarczej. Cyfry statystyczne — jak zazwyczaj — sugerują jedynie pewien kierunek, w danym wypadku kierunek ku górze, stwarzając jednakowoż równocześnie wrażenie, iż mamy do czynienia z pewnym mechanicznym, jakkolwiek niewątpliwie dodatnim i pocieszającym procesem gospodarczym. Ot poprostu zwiększa się ilość wytwarzanego żelaza, wydobywanego węgla, produkowanego prądu elektrycznego, wytwarzanych maszyn i narzędzi i t. p.

W rzeczywistości w ostatnich latach, a ze szczególną siłą w ostatnich kilkunastu miesiącach — równolegle do ilościowej intensyfikacji naszego życia gospodarczego — dokonywuje się głęboka, jakościowa, strukturalna przebudowa naszej gospodarki. Coraz szybciej i w coraz większej ilości dziedzin następować zaczynają zmiany, nadające nowe oblicze naszym procesom gospodarczym, otwierając nowe perspektywy.

Jeżeli weźmiemy, chociażby tylko tak ważną dla naszego życia gospodarczego dziedzinę przemysłu, to zaobserwujemy, że ewolucja idzie w dwóch kierunkach. Wzrasta masowa wytwórczość podstawowych gałęzi przemysłu ciężkiego i energetycznego, a przez to samo następuje racjonalizacja pracy w tych gałęziach wytwórczości. Wytwórczość ta zaczyna nabierać coraz bardziej cech wytwórczości masowej, jakie wykazuje produkcja wielkich centrów wytwórczych na zachodzie Europy. Równolegle dokonywuje się szybka rozbudowa przemysłu przetwórczego, coraz dalej idąca mechanizacja i specjalizacja, wskutek czego skala wytwarzanych przez nas w kraju produktów rozszerza się tak, iż coraz rzadsze są artykuły całkowicie, czy częściowo w kraju niewyrabiane. Ten drugi objaw ma z wszelką pewnością nie mniejsze znaczenie, aniżeli wzrost ilościowy produkcji masowej, gdyż zwiększa stopień naszej niezależności gospodarczej od zagranicy, tym bardziej, że podstawa surowcowa naszej wytwórczości przetwórczej przesuwa się coraz bardziej ku rynkom krajowym.

Postępy w dziedzinie przemysłu ciężkiego i przetwórczego związane są ściśle z drugim dodatnim objawem inwestowania naszej gospodarki jako całości. Miliardowe sumy, rzucone w latach ostatnich, zaczynają wydawać coraz obfitsze owoce. Uzbrojenie naszej gospodarki w podstawowe inwestycje energetyczne i komunikacyjne, bez których niepodobna w ogóle wyobrazić sobie sprawnie funkcjonującego organizmu gospodarczego — ulega stałej i równomiernej poprawie. Równolegle z tym dokonywuje się przesunięcie centrów produkcyjnych — przez powstawanie nowych w środku kraju — ku nowym podstawom surowcowym i energetycznym, co równocześnie przyczynia się do wprowadzenia do naszej gospodarki całkowicie nowych wartości, przez intensyfikację przeludnionych rolniczo okręgów centralnych, w dużej mierze dotychczas gospodarczo martwych, czy nawet deficytowych.

Ewolucja na odcinku przemysłowym i wielkie zadania, stojące przed naszą gospodarką ze względu na postulat zwiększenia naszego potencjału obronnego wpływają również na strukturę naszego handlu zagranicznego. Obroty handlu tego stale wzrastają, przy czym następuje ich racjonalizacja, przez wzrost przywozu niezbędnych surowców i półfabrykatów oraz podnoszenie się przeciętnej wartości wywozu. Dzięki temu, iż handel nasz z zagranicą idzie w pierwszym rzędzie przez nasze porty, korzyści, osiągane przez gospodarstwo krajowe, są znaczne.

Niemniej ważne dodatnie zmiany następują w dziedzinie wytwórczości rolniczej. Systematyczna praca instruktorska na wsi, racjonalna parcelacja, melioracja i komasacja powodują ilościowy i jakościowy wzrost produkcji rolniczej.

Najmniej uwydatniają się może zmiany w dziedzinie naszego handlu. Dokonywują się one bowiem w dużej mierze niespostrzeżenie, tym niemniej z coraz większą intensywnością. Akcja państwowa i społeczna oraz automatyzm gospodarczy powodują eliminację wielu zbędnych ogniw pośrednictwa i potanienie kosztów operacji handlowych. Dużą zasługą naszego handlu jest budzenie do intensywnego życia gospodarczego wielu nawpół martwych terenów, zwłaszcza we wschodnich dzielnicach Polski.

Naszkicowane pokrótce powyżej cechy charakterystyczne przemian strukturalnych, jakie następują w naszej gospodarce, wskazują, że zasadnicze braki i niedomogi strukturalne, które paraliżowały w dużej mierze możliwości trwałej poprawy sytuacji gospodarczej, zaczynają stopniowo znikać, przez co droga do dalszych pozytywnych rezultatów staje się łatwiejsza. Jest to oczywiście dopiero skromny początek wobec ogromu zadań, stojących przed naszą gospodarką. Dokonane osiągnięcia należy jednak zasygnalizować, by uświadomić ogółowi prawdę o nie tylko ilościowym, ale także i jakościowym postępie polskiej gospodarki.

R. B.

Zniesienie wolnego handlu w b. Czechosłowacji

Hitlerowskie kierownictwo handlu w b. Czechosłowacji postanowiło znieść całkowicie wolny handel na obszarze Protektoratu i przebudować całą strukturę handlu i przemysłu czechosłowackiego na wzór organizacji niemieckiej. W najbliższym czasie ma powstać specjalna instytucja handlowa, która będzie kontrolowała wszystkie dziedziny handlu. Znaczy to, że okupanci Czechosłowacji postanowili poddać jeszcze większej „opiece" stale likwidujący się handel i przemysł tego kraju.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 sierpnia.

Dewizy: Belgia 90.72, Berlin 213.07, Gdańsk 99.75; Amsterdam 286.31; Kopenhaga 111.53; Londyn 24.99; N.Jork 533 1/2; Kabel 533 5/8, Oslo 125.42; Paryż 14.16; Sztokholm 128.92; Szwajcaria 120.65; Mediolan 28.02; Helsinki 11.02; Montreal 533 5/8.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533; dol. kanad. 532 1/2; flor. hol. 286.31; fr. franc. 14.16; franki szw. 120.65; funty ang. 24.99; guld. gdańsk. 100.25; kor. duńskie 11.53; kor. norw. 125.42; kor. szwedz. 128.92; liry wł. 18.90; marki fin. 11.02; markł niem. srebrne 86.00.

Papiery: 4 1/2 wewnętrzna 60.50; 3 poż. inwest. 1 em. 70.00, druga 69.00, serie obu nie notowane; 5 konwersyjna 63.00 62.00 ost. setki 60.00 drobne; 5 kolejowa 61.00 59.00 ost. drobne; 4 premiowa dolarowa nie notowana; 4 konsolidacyjna 61.25 60.50 ost. setki i drobne; 4 1/2 pozn. ziem. kred. seria L 51.75; 4 1/2 ziemskie seria piąta 51.00; 5 Warszawy stare 63.25; 5 Warszawy 1933 r. 57.75; 5 Warszawy 1936 r. 57.50; 5 Lublina 1933 r. 53.50; 5 Łodzi 1933 r. 55.25; 5 1/2 obl. warsz. siódma emisja 60.00.

Akcje: Bank Polski 102.00; Cukier 34.50; Lilpop 78.50; Starachowice 40.75.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn 22. 8. N. Jork 468.13; Paryż 176.70; Mediolan 89.02; Belgia 27.55 7/8; Zurych 20.71 3/4; Amsterdam 874 5/8; Oslo 19.90 5/8; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.39 3/8; Berlin 11.66 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż. 22. 8. N. Jork 37.75 1/8; Londyn 176.71; N. Jork 37.75 1/4; Londyn 176.71; Mediolan 198.70; Belgia 641.25; Zurych 852.75; Amsterdam 2022; Berlin 1516.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 22. 8. N. Jork 442 11/16; Londyn 20.72; Paryż 11.72 1/2; Praga 15.15; Mediolan 23.30; Belgia 75.20; Amsterdam 236 7/8; Oslo 104.10; Kopenhaga 92.50; Sztokholm 106.82 1/2; Berlin 177 5/8.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 22 sierpnia 1939.

Pszenica obrót: 1166 ton, tendencja spokojna; żyto obrót 513 ton, tendencja spokojna; jęczmień obrót 181 ton, tendencja spokojna; owies obrót 82 ton, tendencja spokojna.

Obrót ogólny 5.596 ton.

Otręby pszenne grube 9 — 9.25; pszenne miałkie 9.25—9.75; otręby żytnie 7.75—8.—.

Współpraca gospodarcza rolnictwa polskiego z Anglią

Na doroczną wystawę rolniczą w Windsor (Anglia) udała się wycieczka przedstawicieli polskich Izb Rolniczych i reprezentantów przemysłu opartego na surowcach rolniczych, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z rolniczymi sferami angielskimi i zapoczątkowania bliższej współpracy gospodarczej. Po zwiedzeniu wystawy przedstawiciele naszego rolnictwa zapoznali się z hodowlą trzody chlewnej w angielskich gospodarstwach. Zakupiono przy tym 12 sztuk trzody zarodowej rasy wielkiej-białej angielskiej, które będą przydzielone czołowym hodowlom w Polsce na warunkach kredytu ulgowego.



170

Chytry uśmieszek pojawił się na ustach Klary von Platen, gdy ujrzała te przygotowania. Odezwała się jednak głosem zdumionym, jakby zaskoczona:

— Nie wiedziałam o tych reperacjach.

— Były konieczne — odrzekł Hansen. — Ściana pękła dziś rano i zaczęła się kruszyć. Za nią jest dość duże wgłębienie. Istniało niebezpieczeństwo pożaru.

Klara von Platen schyliła się i spojrzała w otwór. Był duży i czarny, jak trumna. Uśmiechnęła się znowu. Ale na Hansena spojrzała z miną zaniepokojoną.

— Nikt nam nie przeszkodzi, pani hrabino. — powiedział oficer. — rozumiejąc spojrzenie. — Pracę rozpoczną dopiero jutro.

— Jesteś pan tego pewny? — nalegała. — Słyszałeś waćpan przecież, co mówił Jego Wysokość. Co się dziś w nocy stanie w pałacu, nigdy nie może wydostać się poza jego mury.

Ujrzała, że Hansen zbladł śmiertelnie. Był to człowiek bardzo młody, prawie dzieciak. Kobieta ta, której okrutna twarz wyglądała upiornie pod maską szminki, i której przenikliwe oczy biegały niespokojnie po ciemnych kątach dużej sali, aby się upewnić, że się w nich nikt nie ukrywa, przejmowała go nieopisanym lękiem.

— Jestem tego zupełnie pewny — odpowiedział, a szybkie skinienie głowy i brzydki uśmiech, którymi przyjęła to jego oświadczenie, wzmogły jeszcze jego trwogę, mięszając je z odrazą. Gdy tak kiwała głową z szerokim grymasem wykrzywionej twarzy, podobna była do starej wiedźmy. Gdy położyła mu rękę na rękawie, poczuł gwałtowne mdłości. Miał uczucie, że dotknięcie jej kalało go, jak dotknięcie jakiegoś nieczystego zwierzęcia, zrodzonego w błocie, na długo przed zjawieniem się człowieka na ziemi.

— Chcę, żeby wszystkie drzwi, prowadzące do pałacu, zamknięto na klucz i klucze z zamków pousuwano, — rozkazała.

— Przyniosę pani hrabinie klucze.

— Musi to być wykonane szybko i spokojnie.

— Dopilnuję tego osobiście.

— Jest jeszcze mała furtka, wychodząca na rzekę...

— Zacznę od tej furtki.

Oficer zwrócił się ku wyjściu, aby spełnić polecenie, ale Klara von Platen zatrzymała go.

— Czekaj waćpan. Gdy tylko wejścia będą pozamykane, każę pan pogasić światła we wszystkich korytarzach i pokojach recepcyjnych.

— Pałac ma być pogrążony w ciemnościach?

— W zupełnych ciemnościach.

— Jak pani hrabina rozkaże — rzekł z wahaniem oficer. — Wzbudzi to jednak może podejrzenia przestępcy, którego mamy aresztować.

— Lepiej żeby podejrzewał, niż żeby umknął. Wybierz pan sobie do pomocy czterech ludzi z gwardii, między nimi Ludersa.

— Ludersa? — zapytał Hansen i raz jeszcze powtórzył niedowierzająco:

— Ludersa?

— Tak — odparła Klara von Platen z irytacją. — Wybierz pan sobie czterech pewnych ludzi, ale między nimi Ludersa.

— Jeżeli tylko jest dziś na służbie — rzekł Hansen. Oficer ten uważał za swój obowiązek znać osobiście wszystkich swoich podkomendnych. Ale twarzy ani nazwiska Ludersa nie mógł sobie przypomnieć.

— Jest na służbie — powiedziała Klara von Platen z naciskiem. — Gdy drzwi będą pozamykane i światła pogaszone, przyprowadź pan tu tych czterech ludzi.

(C. d. n.)

INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Zmiany w administracji państwowej na Wołyniu

Na stanowiskach w administracji na Wołyniu zaszły następujące zmiany: dotychczasowy kierownik Starostwa Powiatowego w Zdołbunowie, Kazimierz Zakrzewski — został mianowany radcą Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego; dotychczasowy wicestar. pow. dubieński Wiktor Iwański, mianowany został kier. Starostwa w Zdołbunowie; dotychczasowy referendarz w Starostwie Powiatowym we Włodzimierzu mgr Zagórowski mianowany został wicestarostą powiatowym w Dubnie; dotychczasowi referendarze pełniący obowiązki wicestarostów: w Kowlu — p. Kazimierz Jankowski, w Horochowie mgr Jan Połtowicz, we Włodzimierzu mgr Jan Malec i w Zdołbudowie p. Bohdan Humnicki — mianowani zostali wicestarostami w tych Starostwach.

Z Żółkwi

Pożar tartaku

Onegdaj w tartaku firmy Seelig w Mostach Wielkich wybuchł pożar, który wyrządził szkodę na kwotę ponad 30.000 zł. Z powodu pożaru ucierpiał też młyn tej samej firmy położony w pobliżu tartaku.

Z Żydaczowa

Tajemniczy mord

Na drodze pod Korszówką pow. Żydaczów idący w towarzystwie 5 osób 30-letni Adam Błażewski zetknął się z dwoma nieznajomymi, którzy odwoławszy go od towarzystwa, strzelili doń dwukrotnie, raniąc w brzuch i klatkę piersiową, po czym zbiegli. Błażewski mimo natychmiastowej pomocy zmarł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Rocznica wymarszu Sokołów Dubieckich w bój

W Dubiecku, miejscu rodzinnym Krasickiego w powiecie przemyskim, odbyła się uroczystość uczczenia 25 rocznicy wymarszu 27 członków Sokolej Drużyny Polowej z Dubiecka do Legionów Polskich. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz ze starostą Remiszewskim, ppłk. Kycią i ppłk. Sikorskim na czele. Z całej Polski przybyli pozostali przy życiu jubilaci, oraz tysiące włościan z całego powiatu. W ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie przez starostę tablicy pamiątkowej, przy czym okolicznościowe przemówienie wygłosił legionista Kaz. Włodzik. Nastąpiło poświęcenie pomnika na grobie sierżanta 3 pułku Legionów Szymona Kmiotka. Tu przemawiał jeden z towarzyszy broni Zmarłego. W uroczystościach uczestniczyli staruszkowie Kuraszowie z Tarnawki, rodzice legionisty 3 pułku, który poległ w bitwie pod Pniowem. Czynny udział w uroczystościach brał Związek Strzelecki, organizacje społeczne i duża grupa dzieci szlachty zagrodowej. Całość wypadła niezwykle imponująco.

Czwórka OUN-owców przed sądem przemyskim

W Sądzie Okręgowym toczyła się rozprawa odwoławcza przeciw czwórce OUN-owców z pow. jarosławskiego, oskarżonych o sabotaż, popełniony w ten sposób, że chcąc zmusić świeżo przybyłego do wsi osadnika polskiego do opuszczenia swojej siedziby, wycięli w nocy cały jego sad, składający się z ok. 200 drzew owocowych. Po dłuższych dochodzeniach, zostali oni aresztowani i w pierwszej instancji trzech z pośród nich a to bracia Korniatowie otrzymali po dwa lata bezwzględnego więzienia a czwarty Michał Matwijczuk rok więzienia. Obecnie Sąd Okręgowy na rozprawie apelacyjnej wyrok pierwszej instancji w całości zatwierdził.

Napad i zabójstwo

We wsi Hłudno pow. Przemyśl dwaj bandyci wpadli do mieszkania Melanii Gratkowskiej i sterroryzowawszy ją, zaczęli plądrować mieszkanie. Gratkowskiej udało się wybiec na dziedziniec i zaalarmować mieszkającą w sąsiedztwie swoją matkę Julię Szewczyk. Gdy ta podniosła krzyk, jeden z bandytów strzelił do niej i położył ją trupem, poczym zbiegł w ciemnościach nocy. Jak się okazuje, sprawcą zabójstwa był trzeci napastnik, który czatował na straży.

Z Tarnopola

Dom Robotnika Polskiego stanie w Tarnopolu

W Tarnopolu odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Budowy Domu Robotnika Polskiego. Na czele stanął wiceprezydent miasta poseł mgr Jan Pawłowski. W skład komitetu weszli przedstawiciele Tow. Osw. i Kult. im. Żeromskiego, Rady miejscowej Z. P. Z. Z., Izby Rzemieślniczej tarnopolskiej i przedstawiciele społeczeństwa.

Wyjaśnienie w sprawie wypadku samochodowego pod Mikołajowem

Em. kpt. Antoni Mazur, właściciel pensjonatu w Morszynie-Zdroju, nadesłał nam wyjaśnienie w sprawie wypadku samochodowego pod Mikołajowem. Wbrew zapodaniom jednego z dzienników lwowskich p. Mazur twierdzi, że nie on zaczepił auto ciężarowe swoim samochodem, lecz wóz uderzył jego samochód z tyłu i pchnął do rowu, o czym świadczą ślady uszkodzeń na wozie i opinia biegłego sądowego prof. inż. Floriańskiego ze Lwowa, oraz przesłuchanie świadków. P. Mazur skierowuje — jak pisze — sprawę na drogę postępowania odszkodowawczego.

Z Borysławia

Dalsze śmiertelne ofiary eksplozji na kopalni

Eksplozja na kopalni „Zdzisław" w Borysławiu, powstała wskutek wybuchu zbiornika do podgrzewania oleju gazowego, co jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem, pociągnęła za sobą dalsze ofiary śmiertelne. Poza wczorajszym wypadkiem śmierci robotnika Józefa Czapli, zmarli w szpitalu dwaj dalsi robotnicy Izak Winkler i Herman Sobel, a robotnik Herman Link jest w stanie b. groźnym. Kierownik kopalni Henryk Semil doznał poparzenia Igo stopnia i kontuzji głowy, przebywa w dalszym ciągu w szpitalu.

Z Radziechowa

Obchód Święta Żołnierza w powiecie radziechowskim

Społeczeństwo powiatu radziechowskiego uczciło Święto Żołnierza Polskiego uroczystością w Łopatynie, dokąd przybyły liczne rzesze mieszkańców z całego powiatu, oraz szeregi strzeleckie. Po raporcie strzeleckim, który odebrał starosta p. Bron. Michalski, odprawił ks. Kutrowski uroczystą Mszę św. w kościele parafialnym, a kazanie wygłosił ks. Iwoński. Po nabożeństwie pochodem udano się na cmentarz nad grób gen. Dwernickiego i grobowiec 180 żołnierzy polskich poległych w walkach z bolszewikami. Tu przemówił p. Jan Cewe, po czym star. Michalski i burmistrz m. Łopatyna dr Wiktor Wysocki przyjęli defiladę oddziałów Z. S., harcerstwa, Straży pożarnej i oddział P. W. Nastąpiła manifestacja przy rozpoczętym kopcu, w miejscu zgonu 180 żołnierzy polskich. Do zebranych przemówił notariusz Ignacy Zaki z Borysławia. Po obchodzie odbył się wspólny obiad żołnierski i zabawa ludowa. Dodać należy, że jakkolwiek Łopatyn nie posiada stacji kolejowej, a drogi do niego są w stanie niedostatecznym, to jednak uroczystości skupiły ok. 3500 osób. Organizację obchodu zawdzięczać należy p. Pawłowi Bilewiczowi.

Przy tej sposobności należy przy-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

ŚRODA, 23 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 „List z letniska" — St. Kaszycki. — 8.25 Wiad. turystyczne. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa, gazetka południowa, po czym d. c. audycji z Katowic. 13.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. — red. M. Kowalewski. — 13.10 Lw. Muzyka ukr. z płyt. — 13.40 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.15: Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa" — odpowiedzi na listy dzieci miejskich w oprac. cioci Ady, oraz płyty. — 14.35: Lw. wiad. gospod. i giełda. — 14.45: „Nasz koncert" dla dzieci. — 15.15: Koncert popularny. — 15.45: Wiad. gospod. — 16.00: Dziennik popołudn. — 16.10: Pogadanka aktualna. — 16.20: Recit. śpiew. H. Karnickiej. — 16.50: C.O.P. przed 4.000 lat — W. Frenkiel. — 17.00: Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, oraz program na jutro. — 17.10: Lw. Modest Mussorgski, płyty. — 17.50: Lw. „Organizacja pracy domowej kobiety" — K. Hojnacka. — 18.00: Słynne symfonie z płyt. — 18.40: Echa mocy i chwały. — 18.50: „Dzieci szlachty zagrodowej" — reportaż. — 19.00: „Upał" — wieczór fraszek w oprac. St. Wasylewskiego. — 19.30: „Przy wieczerzy" — koncert. — 20.10: Odczyt wojskowy. — 20.25: Lw. audycja dla wsi. — pogadanka inż. M. Mikiewicza. — 20.35: Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40: Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.00: Koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego. — 21.40: Historia powszechna w oprac. polskich uczonych — omówi prof. Br. Pawłowski. — 22.00: Lw. Mozart: Kwartet smyczkowy Es-Dur K. W. 428. — Kwartet „Pro Arte" płyty. — 22.30: Lw. „Lwowskie pióra", B. Obertyńska — Poezje i Artur Cwikowski — Przekłady. — 23.00: Dziennik wiecz. i kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Ryga. Wieczór Straussa i Lehara.
19.30 Sofia. „Manon" — Masseneta.
20.00 Londyn Reg. Koncert symf. pośw. twórczości Brahmsa.
21.00 Lyon. Z Lucerny Koncert komp. Othmara Schoeck'a.
22.00 Strasburg. II część konc. z Lucerny.

CZWARTEK, 24 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15: Wywiad z uczestnikami I. Kompanii Kadrowej. — 7.25: Płyty. — 7.45: Marsze — orkiestra wojsk. — 8.20: Pogadanka sport. — 11.57: Sygnał czasu i hejnał. — 12.03: Audycja południ. — 13.00: Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40: Lw. Koncert życzeń. — 14.35: Lw. Wiad. gospod. i giełda. — 14.45: Lw. „Zagadka geograficzna" dla młodzieży w oprac. S. Przybylskiego. — 15.05: Lw. Muzyka popularna orkiestry T. Seredyńskiego. — 15.45: Wiad. gosp. — 16.00: Dziennik popoł. — 16.10: O książce K. Jędrzejewicza: „P. O. W. i Batalion Warsz." — J. Kaden-Bandrowski. — 16.20: „Z polskiej twórczości chóralnej" — audycja z Szopienic. — 16.45: „Fotografia amatorska" — dr T. Cyprian. — 17.00: Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji, program na jutro. — 17.10: Lw. „Polscy pieśniarze", III wyk.: Z. Charłampowiczówna, T. Szczegłow. — 17.45: Lw. „Schorzenia trzody chlewnej" — dr T. Zuliński. 18.00: Kwartety Beethovena — płyty. — 18.25: „Polska muzyka fortepianowa w wyk. Wł. Markiewiczówny. — 19.00: „Wielkie włóczęgi morskie", „Wyspa rozpaczy" — fragment Daniela Defoe'go, ze wstępem B. Micińskiego. — 19.20: Lw. „Przegląd muzyczny" — dr M. Szczepańska. — 19.30: Lw. „Muzyka symfoniczna XX-go wieku" III aud. płyty. — 20.25: Lw. „O Zwyrtale" — ze zbioru „Na Skalnym Podhalu" — K. Tetmajera. — 20.35: Lw. Komunikaty O. P. L. — 20.40: Dziennik Wieczorny. — Wiad. meteor. Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.00: Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego. — 21.30: „Niezwykły żywot redaktora O'Briena" — premiera słuchowiska, K. Plucińskiego. — 22.05: Lw. Verdi: fragm. z „Requiem" (La Scala) — płyty. — 23.00: Dziennik wieczorny. Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.45 Londyn Reg. Muzyka ludowa angielska.
19.10 Ryga. Koncert symf.
19.55 Hilversum I. „Wesele Figara" — op. Mozarta.
20.00 Londyn Reg. Koncert symf.
20.30 Radio-Paris. Rec. fort. A. Cortot.
22.45 Monachium. Koncert symf.

pomnieć, że w Łopatynie powstał pod przewodnictwem burmistrza dra Wysockiego komitet budowy kopca w miejscu walki 180 żołnierzy polskich z bolszewikami. Kopiec wzrósł już do wysokości 3 mtr.

Z Rawy Ruskiej

Ks. arcybiskup Twardowski na urlopie

Do Magierowa, do ks. Teichmana, przybył onegdaj na kilkudniowy odpoczynek ks. arcybiskup Twardowski Bolesław ze Lwowa.

* * *

Z idylli wiejskiej

Onegdaj w Teniatyskach niejaki Huk Filip przyszedł do pracującego w polu Procia Jacka i w zamiarze zabicia go strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru, raniąc go w plecy. Powodem usiłowanego zabójstwa była zemsta osobista. Sprawca po dokonaniu tego czynu zbiegł i ukrył się przed pościgiem policji.

Drugi wypadek usiłowanego zabójstwa miał miejsce w Lubyczy Kameralnej, gdzie niejaki Sawojka Pańko, zawodowy przestępca kryminalny na tle zemsty osobistej strzelił raz z karabinu do Putki Romana, jednak chybił. Zawiadomiony o zjawieniu się znanego przestępcy posterunek P. P. wysłał jednego posterunkowego, który natknął się na uciekającego Sawojkę w pobliżu wsi Sołtysy i strzelił do niego z karabinu jednak bezskutecznie. Ścigany Sawojka zdołał umknąć i ukrywa się.

Ze Sniatyna

Dwa wypadki śmierci pod kołami pociągu

Na stacji kolejowej w Zabłotowie pow. Śniatyn, usiłował wskoczyć do znajdującego się w ruchu pociągu, pracownik P. K. P. Dymitr Kejwan. Wskutek niefortunnego skoku dostał się pod koła pociągu, które go zmiażdżyły. — Na dworcu kolejowym w Nadwórnej został zabity przez manewrujący pociąg towarowy robotnik P. K. P. Władysław Szelest.

Prawie równocześnie na stacji kolejowej w Nadwórnej wydarzył się wypadek, w czasie którego pod koła pociągu osobowego dostał się robotnik sekcyjny Józef Muszyński. Muszyński doznał szeregu ciężkich obrażeń i odstawiony został do szpitala w stanie b. ciężkim.

Ze Stryja

Skazanie czterech księży grecko-kat.

Sąd Okręgowy w Stryju na sesji wyjazdowej w Rożniatowie skazał za przestępstwo z art. 125 par. 2 k. k. gr.kat. księży Iwana Czykietę z Kniażewskiego, Włodzimierza Słobodziana z Rypnego, Romana Łytwyna z Lecówki na kary po 6 miesięcy więzienia, oraz Tadeusza Halkiewicza z Cieniawy na 8 miesięcy więzienia. Wszystkim skazanym księżom zawieszono wykonanie kary.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15